Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie

Kurier Szczeciński

PONIEDZIAŁEK, 21 KWIETNIA 1980 ROKU WYD. AB

26-IV-1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 89 (10 950) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Wymiana depesz między przywódcami

35 rocznica Układu Polska — ZSRR

WARSZAWA PAP. Dziś przypada 35-lecie podpisania przez Polskę i Związek Radziecki Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej. Zbiega się ono ze 110 rocznicą urodzin twórcy i organizatora pierwszego na świecie państwa robotników i chłopów — Włodzimierza Lenina. Obchodzone uroczyście w naszym kraju obie te doniosłe rocznice są okazją do przypomnienia rodowodu polsko-radzieckiego sojuszu i przyjaźni, podkreślenia roli i znaczenia współpracy z ZSRR dla umacniania pozycji naszego kraju na arenie międzynarodowej, utrwalania jego bezpieczeństwa, dla pomyślnego rozwoju społeczno-gospodarczego naszej socjalistycznej ojczyzny.

Centralnym akcentem tegorocznych obchodów 35 rocznicy polsko-radzieckiego układu będzie dziś — w Sali Kongresowej PKiN w Warszawie uroczysty koncert.

* * *

Z OKAZJI 35 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Polską a ZSRR I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów Edward Babiuch oraz sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonid Breżniew i przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Aleksiej Kosygin wymienili depesze z braterskimi pozdrowieniami i serdecznymi życzeniami.

„Spartakus" zainaugurował spotkania z kulturą Kraju Rad

Wszechstronny przegląd osiągnięć najwyższej miary

WARSZAWA PAP. Trwa wielki festiwal sztuki bratniego nam kraju — Dni Kultury Radzieckiej w Polsce. Dziś odbywać się będą w dziesiątkach miast, na wsi, w placówkach kulturalnych kolejne spotkania polskich widzów i słuchaczy z wybitnymi twórcami, zespołami i artystami ze Związku Radzieckiego, a także imprezy z udziałem przedstawicieli środowisk twórczych obu krajów.

MIEJSCEM inauguracji Dni Kultury Radzieckiej były Warszawa i Zabrze.

Warszawski Teatr Wielki, gdzie wystąpił z uroczystym spektaklem „Spartakusa" Arama Chaczaturiana jeden z najsłynniejszych zespołów świata — Teatr Wielki ZSRR z Moskwy — jak zawsze, w momentach szczególnej wagi, przybrał odświętny wygląd. Fronton gmachu zdobiły flagi narodowe Polski i ZSRR. Flagami udekorowano też lożę honorową.

O godz. 19 na srebrnej kurtynie pojawia się emblemat Dni Kultury Radzieckiej. Na sali — przedstawiciele świata kultury i sztuki, reprezentanci stowarzyszeń twórczych, placówek artystycznych, organizacji społecznych.

Przybyli, gorąco witani przez zgromadzonych, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: Alojzy Karkoszka, Jerzy Łukaszewicz, Jan Szydlak, Kazimierz Barcikowski, Jerzy Waszczuk, Andrzej Żabiński. Obecni byli kierownicy szeregu wydziałów KC PZPR, ministrowie, a wśród nich minister kultury i sztuki Zygmunt Najdowski, działacze polityczni i społeczni.

Wśród gości są przebywający w Polsce z okazji Dni Kultury Radzieckiej — sekretarz KC KPZR Michaił Zimianin, kierownik Wydziału Kultury KC KPZR — Wasilij Szauro i kierownik sektora w Wydziale Zagranicznym KC KPZR — Piotr Kostikow.

Jest delegacja radziecka pod przewodnictwem zastępcy ministra kultury ZSRR — Wasilija Kucharskiego.

Przybyła delegacja Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej, z Pawłem Giłaszwili.

(Dokończenie na str. 2)

DNI KULTURY RADZIECKIEJ W POLSCE 18-27-IV-1980

Apel do opinii świata

Antywojenna manifestacja w Oświęcimiu-Brzezince

OŚWIĘCIM-BRZEZINKA PAP. Wczoraj w związku z 35 rocznicą wyzwolenia więźniów z hitlerowskich obozów koncentracyjnych, na terenie Oświęcimia-Brzezinki (Auschwitz-Birkenau), w miejscu, gdzie w czasie II wojny światowej niemieccy ludobójcy utworzyli największy ośrodek masowej zagłady, odbyła się wielka międzynarodowa antywojenna manifestacja, stanowiąca integralną część trwających w kraju obchodów Miesiąca Pamięci Narodowej.

IDEĄ przewodnią manifestacji, w której wziął udział członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, było oddanie hołdu pomordowanym w latach 1939—1945, uczczenie zwycięstwa nad faszyzmem hitlerowskim, wyrażenie woli walki o pokój, o powszechne rozbrojenie.

Przybyli: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR,

(Dokończenie na str. 2)

W Szczecinie

W UB. PIĄTEK w sali Filharmonii odbył się koncert inaugurujący Dni Kultury Radzieckiej w Szczecinie. Wystąpiła najlepsza wiolonczelistka radziecka Natalia Gutman.

Na koncert licznie przybyli szczecińscy melomani. Obecni byli przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i administracyjnych, goście z Konsulatu Generalnego ZSRR, przedstawiciele konsulatów: CSRS, NRD i Kuby.

NATALIA GUTMAN dotychczas nie koncertowała w Polsce, jedynie polskie czasopisma muzyczne odnotowywały jej sukcesy na międzynarodowych konkursach. Tylko wtajemniczeni, czytający prasę zagraniczną, wiedzą, jak wielkie uznanie artystka ta zdobyła w wielu krajach Europy i Ameryki. Entuzjastyczne recenzje z jej koncertów są tym bardziej cenne, ponieważ najwyższej klasy wirtuozeria wiolonczelowa od czasu powstania tego instrumentu jest niepodzielną domeną mężczyzn.

Artystka grała Koncert wiolonczelowy Saint-Saënsa, dzieło bezpretensjonalne i niegłębokie lecz zachwycające bądź to francuskim wdziękiem, bądź szeroką, rosyjską rzekłbym, kantyleną. Jak wszystkie koncerty Saint-Saënsa najeżony jest trudnościami technicznymi i wykonawcy nastręczać może sporo kłopotów. Tę stronę gry Natalii Gutman skwitować można by jedynie pełnym nabożnego podziwu milczeniem. Dysponuje swym instrumentem z taką swobodą, jak świetny śpiewak głosem, zaryzykowałbym nawet stwierdzenie, że śpiewacy mogliby się u niej uczyć prowadzenia kantyleny. Skutkiem owej swobody była gra niemal bez skazy — olśniewająca miejscami czystość intonacji w zawiłych technicznie fragmentach; podobnie czysto grał niegdyś Dawid Ojstrach,

(Dokończenie na str. 2)

Radziecka wiolonczelistka Natalia Gutman.

Salwador

Groźba interwencji z zewnątrz

HAWANA PAP. W Salwadorze wyraźnie postępuje proces umacniania się i konsolidacji sił postępowych a jednocześnie narasta groźba interwencji z zewnątrz, po to, by rozbić demokratyczną opozycję. Dwa dni temu ukonstytuował się Front Demokratyczno-Rewolucyjny (FDR) w skład którego weszło 21 organizacji masowych, partie polityczne oraz związki zawodowe.

Iran

Zamknięte uczelnie

TEHERAN PAP. Władze irańskie zamknęły na dwa dni wszystkie wyższe uczelnie kraju. Decyzję tę powzięto w związku z tym że, w ostatnich dniach uczelnie te stały się areną starć między przedstawicielami różnych ugrupowań politycznych. W rezultacie tych starć setki studentów odniosło rany.

Zabawa na 102

Niedziela w Zamku

MIMO niemiłej, słotnej pogody wczorajsza — trzecia już „Niedziela w Zamku" zorganizowana przy udziale Zarządu Fortu Szczecin i „Luxpolu" cieszyła się dużym powodzeniem Już od godziny 10 w hallach Zamku zgromadziła się publiczność. Na życzenie wielu zniecierpliwionych miłośników książki o całą godzinę przyśpieszono otwarcie kiermaszu księgarskiego.

(Dokończenie na str. 2)

10 tys. drzew na 35-lecie Szczecina

Na finiszu

AKCJA „10 tys. drzew na 35-lecie Szczecina" przechodzi do historii. Założony plan został bowiem wykonany. Piękny, zielony czyn objął całe miasto. Przez pięć kolejnych sobót pracowali przy sadzeniu drzew i krzewów mieszkańcy nowych i starych osiedli, dzieci, uczniowie, studenci, pracownicy różnych instytucji i zakładów pracy, funkcjonariusze MO, żołnierze zbowidowcy i sportowcy.

PRZYPOMNIJMY organizatorów akcji. Są nimi: Urząd Miejski na czele z głównym koordynatorem wiceprezydentem Zdzisławem Pecalą, Wydział Samorządu Mieszkańców, Przedsiębiorstwo Zieleni Miejskiej, Zakład Zadrzewień i Zieleni LOP, Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa oraz inicjator przedsięwzięcia redakcja „Kuriera Szczecińskiego".

TERAZ spoglądamy na nasze miasto z satysfakcją, przybyło dużo nowej zieleni. Pojawiły się krzewy oraz dorodne lipy, jarzębiny, klony, dęby, wierzby, topole i brzozy w miejscach, gdzie były najbardziej potrzeb-

(Dokończenie na str. 8)

DZIŚ W NUMERZE: Mądrze i celowo: oszczędnie ◆ Recepta na życie bogate ◆ Spełnienie marzeń ◆ Samochód bez gaźnika

Wz. Obcow. Nr 42/80

Wszechstronny przegląd

(Dokończenie ze str. 1)

Obecni są ambasadorowie sze regu krajów, wśród nich ambasador ZSRR — Borys Aristow.

Przemówienia wygłosili: Jerzy Łukaszewicz i Michaił Zimianin.

Dźwięki „Międzynarodówki" zakończyły pierwszą część uroczystości w Teatrze Wielkim.

CZĘŚĆ artystyczną wypełnił rzadko możliwy do osiągnięcia popis najwyższego kunsztu sztuki baletowej. Wystąpił słyn ny balet Teatru Wielkiego z Moskwy, synonim szczytowych osiągnięć w tej dziedzinie. Znany w całym świecie zespół przyjechał do Polski z dwoma wybitnymi dziełami radzieckich twórców: „Spartakusem" Arama Chaczaturiana i „Romeo i Julia" Sergiusza Prokofiewa. Pierwszy z nich, wystawiony przed kilkunastu laty również przez warszawski Teatr Wielki, został zaprezentowany w programie piątkowego spektaklu.

W Szczecinie

(Dokończenie ze str. 1)

lecz na skrzypcach, instrumencie o niebo od wiolonczeli pod tym względem łatwiejszym. Sądzę, że Natalia Gutman, pod jednym względem słynnego tego artystę przewyższyła — różnorodnością dźwięku i niezwykle rzadko spotykanym w grze wiolonczelowej zróżnicowaniem barw. Jej instrument potrafi grzmieć, podobnie jak puzon a w chwilę potem zadziwić „puszystością" i miękkością brzmienia.

Nic w tym dziwnego, że mając opanowaną do perfekcji techniczną stronę gry wiolonczelowej, Natalia Gutman hołduje spontanicznemu przekazywaniu muzyki. Nie słychać było w Koncercie Saint-Saënsa żadnych koncepcji, przemyśleń, struktur architektonicznych ani tych wszystkich obiektywnych dążeń, którymi artyści często sztukują brak muzykalności. Artystka grała go z dziecięcą bezpośredniością i szczerością, rzec można jednym tchem; należy do muzyków o tak sugestywnym stylu interpretacji, że nie sposób oceniać jej w trakcie koncertu — można tylko słuchać. Niewiele przesadzę, gdy dodam — z zachwytem.

Dzielnie, w miarę swych możliwości, spisywała się orkiestra wykonując wstęp do „Chowańszczyzny" Musorgskiego znany pod nazwą „Świt nad rzeką Moskwą"; grała go jednak, jako pierwszy utwór wieczoru, trochę nieśmiało.

Jako ostatni utwór koncertu usłyszeliśmy II Suitę z jednego z najwięk

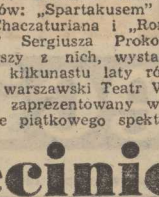

szych arcydzieł muzyki baletowej — „Romea i Julii" Sergiusza Prokofiewa. Dyrygent wieczoru — Adam Natanek — prowadził ją na pamięć, na czym zyskałaby na pewno, gdyby nie słyszalna niedyspozycja instrumentów dętych, zwłaszcza blaszanych. Z siedmiu stanowiących suitę fragmentów w całości pięknie zabrzmiał jedynie „Padre Lorenzo" reszta, jak się wydaje mogła wypaść lepiej. Niedostatki wykonawcze nie były jednak zbyt wielkie i publiczność nagrodziła utwór rzęsistymi oklaskami.

W NURT Dni Kultury Radzieckiej włączyło się Szczecińskie Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego program wczorajszego koncertu kameralnego „Przy świecach i kawie" obejmował bowiem wyłącznie muzykę rosyjską i radziecką. Wykonawcami jego byli artyści szczecińscy — Irena Dołgowa, Pola Zubrzycka, Mieczysław Stasiurka, Franciszek Gajb oraz Leszek Zalewski i Walerian Pawłowski.

* * *

PREMIERĄ filmu reżyserii Łany Gogoberidze „Kilka pytań na temat osobiste" (laury na festiwalach w Aszchabadzie i San Remo), w kinie „Delfin" rozpoczęły się V Wiosenne Spotkania z Filmem Radzieckim.

Dziś na ekranie „Delfina" gości znakomity, refleksyjny film Andreja Tarkowskiego (twórca „Dziecka wojny") pt. „Zwierciadło". Od jutra — 22 i 23 kwietnia kino studyjne przedstawia trzecią z kolei premierę nowego filmu radzieckiego — barwny, kostiumowy obraz reż. Andreja Sałtykowa „Pugaczow", ukazujący dramatyczne dzieje wielkiego powstania chłopskiego w XVIII wieku, nietuzinkową postać przywódcy buntu kozackiego Jemieliana Pugaczowa oraz okrutną imperatorową Katarzynę II.

Tymczasem w „Bałtyku", „Polonii" i „Promieniu" prezentowane są filmy powstałe w koproduk.ji polsko-radzieckiej. Przegląd najnowszych filmów radzieckich rozpoczyna się od jutra w kinie „Tęcza".

Jutro w siedzibie TPP-R otwarta zostanie wystawa książek radzieckich zorganizowana przez „Dom Książki" i ZW TPP-R w Szczecinie.

Apel do opinii świata

(Dokończenie ze str. 1)

minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek, minister ds. kombatantów gen. dyw. Mieczysław Grudzień, członkowie kierownictwa ZSL i SD.

Manifestacja zgromadziła kilkadziesiąt tysięcy osób z kraju i zagranicy, w tym byłych więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych, uczestników walk o wyzwolenie narodowe i społeczne oraz reprezentantów najmłodszego pokolenia Polaków.

PO uroczystym otwarciu manifestacji przez Józefa Buzińskiego, I sekretarza KW PZPR w Bielsku-Białej, głos zabrał członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.

W imieniu delegacji Radzieckiego Komitetu Weteranów Wojny przemówienie wygłosił bohater Związku Radzieckiego, gen. lejtnant Wasilij Pietrenko, b. dowódca 107 Dywizji Piechoty Armii Radzieckiej, która wyzwoliła w styczniu 1945 r. teren tego największego cmentarzyska świata Konzentrationslager Auschwitz-Birkenau.

Z kolei dyrektor Państwowego Muzeum w Oświęcimiu Kazimierz Smoleń odczytał tekst apelu skierowanego do opinii świata.

Wielką międzynarodową antywojenną manifestację zakończyła uroczystość złożenia wieńców i kwiatów pod Międzynarodowym Pomnikiem Ofiar Faszyzmu w Brzezince. Wieniec od najwyższych władz partyjnych i państwowych złożył Henryk Jabłoński. Hołd czterem milionom pomordowanych oddały delegacje byłych więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych, kombatantów, społeczeństwa, młodzieży.

A oto tekst apelu:

MY, zgromadzeni w Oświęcimiu, na terenie byłego hitlerowskiego obozu zagłady Auschwitz—Birkenau, przedstawiciele narodu polskiego i wielu innych narodów Europy,

My, byli więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych, my bojownicy z faszyzmem o sprawę wolności i demokracji, zwracamy się w 35-rocznicę wyzwolenia ofiar niemieckich obozów koncentracyjnych do opinii świata z następującym wezwaniem:

Z tego miejsca, w którym niemiecki faszyzm dokonał bezprecedensowej w dziejach ludzkości zbrodni ludobójstwa, mordując tu ponad 4 miliony mężczyzn, kobiet i dzieci z 28 narodów Europy, płynie i po wsze czasy płynąć będzie ostrzeżenie o szczególnej wymowie.

Wyrażamy wdzięczność Armii Radzieckiej, decydującej sile w walce z hitlerowskim agresorem, armiom całej koalicji antyfaszystowskiej za przywrócenie narodom europejskim prawa do życia w pokoju i spokoju.

Pielgrzymując do tego miejsca papież Jan Paweł II przypomniał światu wkład radzieckich ludzi w rozgromienie hitleryzmu słowami: „...wiemy jaki był udział tego narodu w ostatniej straszliwej wojnie o wolność ludów". Za kilka tygodni narody naszego kontynentu będą święcić wiekopomny dzień zwycięstwa nad zbrodniczą Rzeszą.

Z tego też miejsca, w którym leżą prochy bezbronnych i niewinnych ludzi zamęczonych tu i w tysiącach miejsc kaźni rozsianych na terenie hitlerowskiego państwa i w 17 okupowanych przez Rzeszę krajach, schylając nisko czoła przed pamięcią ofiar, domagamy się ukarania wszystkich hitlerowców winnych zbrodni ludobójstwa.

Przeciwstawiamy się, głosi m.in. apel, siłom wrogim odprężeniu i pokojowemu współżyciu narodów, które wzmagają wyścig zbrojeń do granic nonsensu, potęgując napięcia, dając do nazrucenia swej woli innym narodom.

Przeciwstawiamy się produkcji i zainstalowaniu w Europie zachodniej nowych systemów rakietowej broni nuklearnej średniego zasięgu, o czym zdecydowała grudniowa sesja NATO. Domagamy się wstrzymania realizacji tych wysoce niebezpiecznych postanowień.

Wzywamy opinię europejską do działań, które uchroniłyby nasz kontynent przed dalszym wzmaganiem zbrojeń i ich skutkami. Wyrażamy nadzieję, że szerokiego rezonansu propozycji Edwarda Gierka zwołania do Warszawy — miasta symbolizującego wolę pokoju i życia — europejskiej konferencji w sprawie odprężenia militarnego i rozbrojenia, apelujemy o urzeczywistnienie tej idei.

Wraz z narodami całego świata opowiadamy się za jak najrychlejszą ratyfikacją radziecko-amerykańskich porozumień o ograniczeniu zbrojeń strategicznych SALT II.

Fundamentem działań wszystkich niech staną się zasady określone w Akcie Końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Wierzymy, że madryckie spotkanie przedstawicieli państw, które złożyłyby pod nim podpisy, służyć będzie rozwojowi odprężenia.

Stańmy solidarni w obronie prawa ludzkiego do życia, prawa do pokoju! Niech energia państw i narodów skierowana zostanie do wychowania młodych pokoleń dla pokoju, w duchu deklaracji ONZ, by już nigdy nie musiały wykrwawiać się i ginąć na polach bitew. Niech młodzieży różnych narodów nie przepaja nieufność i nienawiść, lecz wola współpracy i szlachetnej rywalizacji. Jasnym tego przykładem niech będzie Olimpiada w Moskwie, święto radości życia i pokoju.

Niedziela w Zamku

(Dokończenie ze str. 1)

Przed południem Salę Bogusława szczelnie wypełniła dziatwa z opiekunami, by serdecznie oklaskiwać tańczące i śpiewające dzieci portowców i uczestniczyć w grach i zabawach pod batutą Krystyny Olejniczak i Aleksandra Gierczaka.

MIŁĄ niespodziankę zgotowała dzieciom Szczecińska Spółdzielnia Mleczarska obdarowując je jogurtem o różnych smakach. W publicznością „pofrunęły" też ulotki z przepisami na pomysłowe i tanie legumin y mleczne. Brawa dla mleczarzy!

Trochę brakło rumieńców „Spotkaniu z architekturą", które zapoczątkowało nowy cykl Niedziel pt. „Forum Szczecina". Wśród obecnych nieprofesjonalistów zabrakło odważnych do publicznej dyskusji. A przecież każdy ma jakieś własne zdanie o współczesnym budownictwie, boć to przecie polski problem nr 1. Szczęściem, „Forum" rozkręciło się gdy przyszło do udzielania konkretnych porad na temat budowy domków jednorodzinnych, projektowania wnętrz mieszkalnych, studiów architektonicznych. Czołówka architektów szczecińskich miała tej niedzieli wielu interesantów. Nawet klepski początek można nadrobić z nawiązką udanym finałem. I tak właśnie było!

TYMCZASEM w hallu Teatru Muzycznego wianuszek pań otoczył mistrzynię tkactwa artystycznego Teresę Kliks z ZPS, która tkała na poczekaniu, barwne gobeliny. Mężczyźni wszystkich pokoleń z podziwem oglądali osobliwe kolekcje filatelistyczne Hieronima Liczner skiego (oryginalna koperta przesłana pocztą wojenną z okrętu podwod) „Wilk" do Londynu w 1944 roku) i Antoniego Ratajczaka (unikalny datownik z 14 kwietnia 1946 roku upamiętniający słynną manifestację pod hasłem „Trzymamy straż nad Odrą")

DUŻE zainteresowanie wzbudzały też pomysłowe wyroby kowalstwa artystycznego Edwarda Pajewskiego i kunsztownie wykonany przez Stanisława Kaspraka model XVII-wiecznej fregaty.

W Sali Świętoborzyców gdzie działała kawiarenka muzyczna pokazały swe dzieła artyści ze stargardzkiego „Luxpolu". Zwracały uwagę rzeźby w drewnie nawiązujące do ciekawych motywów regionalnych oraz różnorodne w treści i formie obrazy (zwiedzającym najbardziej podobał się sugestywny akt).

To właśnie stanowiło świetne tło dla kiermaszu własnych produkcji profesjonalnej — jak woda szły spódnice z dżinsu, sweterki, bluzki i koszulki „Luxpolu".

O godz. 18 rozpoczął się główny koncert „Niedzieli". Burzliwymi oklaskami skwitowała publiczność dynamiczną muzykę „Dokerów" z ZPS, grupy instrumentalno-wokalnej z „Luxpolu" i przede wszystkim zespołu dziecięcego ze Stargardu. Bardzo podobał się śpiewający poezję student Tomasz Literski. Nie zawiódł swych młodych i hałaśliwych zwolenników sympatyczny „Homo Homini" w roli Gwiazdy Niedzieli.

Dobrą i mocną tradycją staje się Gleida Książek i Starodruków. Okazuje się, że do najbardziej wziętych „przebojów" wydawniczych należy 4-tomowa encyklopedia, o której „czarnorynkowej" cenie lepiej nie wspominać...

W marokach „Krypty" zwolennicy dobrej i mocnej muzyki uczestniczyli w seansie muzyczno-zdjęciowym obcując z klimatem „Manhattanu". Tamże później odśpiewał swe wiersze Mariusz Ratajczyk.

SETKI ludzi zwiedziło wystawy: prac dyplomowych studentów architektury PS oraz obrazów Henryka Musiałowicza i Edmunda Witkowskiego. Powodzeniem cieszyły się w kinie „Zamek": zestaw krótkometrażówek oraz film z grupą „Bee Gees". Jak nigdy w niedzielę przed południem pełna była klientów kawiarnia „Zamkowa". Wbrew wszelkim przewidywaniom aury trzecia „Niedziela w Zamku" udała się w pełni! Na kolejną — 27 kwietnia już teraz szykują bukiet atrakcji organizatorzy. A zatem — do zobaczenia za tydzień!

(ław)

Dziennikarze „Kuriera" wśród dokerów

Z OKAZJI zbliżającego się 35-letniego jubileuszu „Kuriera", pierwszej gazety na Pomorzu Zachodnim, jej kolegium redakcyjne spotkało się w ubiegły piątek z portowcami Zespołu Portowego Szczecin—Świnoujście. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele organizacji partyjnej związkowej, młodzieżowej, dyrekcji portu, działacze ruchu robotniczego. ZBoWiD-owcy, reprezentanci z portowych kół SIMP, SEP oraz gazety zakładowej „Portowiec".

Na wstępie głos zabrał I sekretarz KZ PZPR przy zespole portowym Feliks Lewandowski, który wyraził nadzieję, że kontakt nawiązany w rezultacie wspólnej inicjatywy obu stron zaowocuje w najbliższym czasie problemy 10-tysięcznej załogi zespołu będą częściej, lepiej i wszechstronniej przedstawiane i popularyzowane na łamach „Kuriera". Mówca zaproponował też, by spotkania kolegium redakcyjnego z aktywem portu weszły na stałe do kalendarza dorocznych imprez gazety i portu.

Z kolei redaktor naczelny „Kuriera Szczecińskiego" Ireneusz Jelonek przypomniał historię, dorobek i rezultaty licznych akcji gazety, których jest ona tradycyjnym inicjatorem i organizatorem, a następnie stwierdził, że spotkanie dziennikarzy i portowców stanie się z pewnością źródłem inspiracji dla zespołu redakcyjnego naszej gazety.

W trakcie ponad dwugodzinnej dyskusji padło wiele ciepłych słów pod adresem gazety. Z drugiej strony portowcy oceniają naszą pracę — acz życzliwie — w sposób krytycz ny, wskazując na niedociągnięcia, zwłaszcza w naszej codziennej współpracy. Z pola widzenia dziennikarzy parających się problematyką morską — podkreślił Dobrosław Siwecki — umykają problemy mniejszych firm wchodzących w skład wielkiego organizmu portowego. Z kolei Tadeusz Jeksa wspomniał, że zbyt rzadko przedstawia się w „Kurierze" sylwetki dobrych i zasłużonych dokerów oraz brygady i zespoły ludzkie z tego przedsiębiorstwa. Ryszard Sobierajski natomiast mówił o konieczności lepszej popularyzacji spraw morza w całym kraju. W Polsce odczuwa się niedosyt propagandy morskiej, w rezultacie społeczeństwo nasze niewiele wie o tej gałęzi gospodarki, nie zdaje sobie sprawy z jej ogromnego znaczenia, roli i kłopotów.

W dyskusji mówiono jeszcze o sprawach żywotnie interesujących 10-tysięczną załogę portu. Padły propozycje, by na łamach „Kuriera" ukazywały się częściej artykuły dotyczące trudności komunikacyjnych, zwłaszcza na trasach wiodących do różnych rejonów portu. Portowa przychodnia, która „obsługuje" dziś 45-tysięczną rzeszę ludzi nie spełnia już oczekiwań i wymagań załóg wielu przedsiębiorstw morskich, gdyż jest zbyt mała i ciasna. Portowcy poruszali także sprawę niewłaściwego oświetlenia dojść do portu, hałasu panującego na placu budowy Trasy Zamkowej, mówili o potrzebie wnikliwszego zajęcia się sprawami i trudnościami klubu „Pogoń".

W toku spotkania padło wiele propozycji. Leopold Chojnacki zaproponował, by obie strony organizowały wspólne imprezy i akcje dla całego miasta. Pierwszą mógłby być wielki festyn w portowym ośrodku wypoczynkowym w Czarnej Łące — z okazji Dnia Dziecka.

Propozycję tę — jak i wiele innych — „kupiliśmy". Całe spotkanie, na którym poruszono wiele istotnych problemów, stanie się z całą pewnością zaczynem silniejszych więzi łączących oba zespoły.

(awa)

Na MTP — salony specjalistyczne

POZNAŃ PAP Poniedziałek jest przedostatnim dniem trwających na Międzynarodowych Targach Poznańskich salonów specjalistycznych. W toku ich trwania pertraktacjom handlowców i producentów towarzyszą rozmowy i konferencje naukowe, organizowane przez Biuro Informacji Technicznej NOT.

W PLO

Coraz więcej kontenerów

POLSKIE Linie Oceaniczne stale rozbudowują swój park kontenerowy. Obecnie w dyspozycji PLO znajduje się 8817 kontenerów różnych typów. Jeszcze w tym roku liczba ta powinna się zwiększyć. Z Hiszpanii, w ramach kontraktu z koncernem stoczniowym Astilleros Espanoles, PLO otrzymają 1 068 kontenerów jako dodatkowe wyposażenie dla statków ro-ro, budowanych przez ten koncern. W skład tego wyposażenia wchodzi 6 tysięcy kontenerów, 28 sztaplarek kontenerowych i 88 specjalnych pojazdów. Od października Polskie Linie Oceaniczne otrzymywać będą również kontenery zamówione we Francji razem z czterema kontenerowcami. Jeszcze w tym roku francuski kontrahent dostarczy gdyńskiemu armatorowi 1 000 kontenerów.

I wreszcie co najmniej 500 kontenerów dostarcza Polskim Liniom Oceanicznym krajowi producenci: szczeciński „Unikon" i Fabryka Wagonów w Świdnicy. Dostawy te nie zaspokoją jednak w pełni potrzeb armatora, gdyż kontenery używane są w przewozach morskich na wszystkich prawie liniach PLO.

(ftski)

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:
M/s „Lębork" z Finlandii i Szwecji
m/s „Kwidzyń" z Finlandii i Szwecji
m/s „Ziemia Wielkopolska" z Tampa do Świnoujścia

STATKI NA WYJŚCIU
M/s „Manifest Lipcowy" do Antwerpii
m/s „Piotrków Trybunalski" do Danii
m/s „Mława" do Holandii
m/s „Jarosław" do Holandii

Posiedzenie Prezydium WK FJN w Szczecinie

W UB. PIĄTEK odbyło się posiedzenie Prezydium WK FJN w Szczecinie. Przedmiotem obrad była m. in. analiza wyników z kampanii do Sejmu PRL i Wojewódzkiej Rady Narodowej. Informację na ten temat przedstawił członkom Prezydium wicewojewoda szczeciński, Adrzej Grabski. Wynika z niej, iż wyborcy zgłosili 241 wniosków pod adresem władz lokalnych. Większość z nich dotyczyła takich problemów, jak poprawa komunikacji i budownictwo drogowe, handel i usługi oraz rolnictwo.

W następnym punkcie porządku dziennego Prezydium WK FJN zapoznało się z informacją na temat działalności społecznych komisji pojednawczych.

W trakcie posiedzenia omówiono również funkcjonowanie modelu samorządu mieszkańców. Ogniwa FJN prowadzą obecnie konsultacje w związku z przewidywaną jego modyfikacją. Dąży się do tego, aby w trakcie najbliższych wyborów do samorządu mieszkańców powołać jak najmniejsze ogniwa samorządu w postaci komitetów domowych.

Wielka manifestacja społeczeństwa

„Biało-czerwona nad Odrą"

NA PRASTARYM, polskim brzegu Odry w pamiętne dni kwietnia 1945 roku rozpoczął się ostatni etap wojennego dramatu, w którym żołnierz polski na trwałe wpisał się do historii wielkiej wojny wyzwoleńczej prowadzonej przeciwko hitlerowskiemu faszyzmowi. Tutaj, w Gozdowicach, Chojnie i Siekierkach w 35 rocznicę tych wydarzeń, zebrali się mieszkańcy ziemi nadodrzańskiej by uczcić pamięć i oddać należny hołd bohaterom tamtych dni, wyrazić wdzięczność za ich heroiczną walkę, która przyniosła wolność i pokój.

NA CMENTARZ Wojenny w Chojnie przybyli wczoraj żołnierze Pomorskiego Okręgu Wojskowego, delegacja Północnej Grupy Wojsk Radzieckich, przedstawiciele władz miasta i gminy, członkowie organizacji młodzieżowych, społecznych, pracownicy szczecińskich zakładów pracy, mieszkańcy. Na grobach poległych złożone zostały wieńce i kwiaty, żołnierze POW zaciągnęli wartę honorową. Tak że w Gozdowicach, pod Pomnikiem Sapera zamanifestowana została pamięć społeczeństwa o chwale I Armii Wojska Polskiego, o nieugiętych i bohaterskich saperach, którzy bojowym czynem utorowali drogę do ostatecznego zwycięstwa w Berlinie. Składanie wieńców poprzedziło wystąpienie generała brygady Zdzisława Bartoszewskiego. Przywołał on obraz odrzańskiej przeprawy, walki okupionej wielką ofiarą krwi. Po uroczystości zgromadzeni zwiedzili Muzeum Sapera, gdzie z zainteresowaniem zapoznali się z eksponatami — świadkami historycznych wydarzeń. Ostatni wpis złożony w Księdze Honorowej pod datą 20 kwietnia 1980 r. brzmiał:

„Chwała żołnierzom i oficerom Wojska Polskiego, biorącym udział w forsowaniu Odry" — Ryszard Tabor, „Syn Pułku".

Na Cmentarz Wojenny w Siekierkach przybyło kilka tysięcy mieszkańców Ziemi Szczecińskiej, przybył specjalny pociąg, który dowiózł uczennice i uczniów szczecińskich szkół. Przed złożeniem wieńców odczytany został apel poległych — słowa skierowane z największym szacunkiem dla żołnierskiego męstwa i waleczności do uczestników czynu zbrojnego, okupionego największą ceną. Przy dźwięku werbli ułożone zostały na cokole pomnika dziesiątki kwiatów, wyrażających wdzięczność narodu. Kompania honorowa Wojska Polskiego oddała hołd trzykrotną salwą.

Dla uczestników manifestacji organizatorzy przygotowali liczne imprezy towarzyszące, m. in. konkursy strzeleckie, wiedzy o Wojsku Polskim, marsz na azymut itp. Na okolicznościowej wystawie zaprezentowano także blisko 70 prac plastycznych, obrazów i gobelinów, będących plonem konkursu zorganizowanego pod hasłem „Biało-czerwona nad Odrą", z których najbardziej wartościowe wzbogacą zbiory żołnierskich muzeów i szkolnych izb pamięci.

(pe)

W porywach — 100 km na godz.

Silna wichura w Szczecińskiem

DZIŚ rano w naszym mieście (pomijając przenikliwe zimno) pogoda była w miarę normalna, lecz w sobotę zaskoczyła ona swymi kaprysami nawet największych pesymistów — temperatura spadła poniżej zera, deszcz padał na przemian ze śniegiem i gradem, wiał silny porywisty wiatr osiągający w momentach szczytowego nasilenia prędkość ponad 100 km na godz. Wichura ta pozostawiła po sobie skutki pozwalające na przydanie jej miana małego kataklizmu — połamane drzewa, zerwane dachówki i rynny. Na naszych oczach w sobotę około godz. 12 z dachu budynku mieszczącego księgarnię przy ul. Kwiatają oderwał się kawał blachy sporych rozmiarów i lotem ślizgowym poszybował przez ulicę — na szczęście pustą w owej chwili.

We wczesnych godzinach rannych biuro prognoz przekazało ostrzeżenie o sztormie dyżurnemu oficerowi z Kapitanatu Portu. Z komunikatu wynikało, że w najbliższym czasie siła wiatru wzrośnie do 8—9 stopnia w skali Beauforta. Tym razem informacja nie była „na wyrost", od północnego zachodu nadszedł huragan. Kapitanat Portu ostrzegł jednak dużo wcześniej wszystkich swoich kontrahentów, ze stacji na Golnowie wyszły też od razu holowniki, które zajęły miejsca przy nabrzeżach portowych, by w razie potrzeby nieść pomoc statkom zerwanym z uwięzi. Na szczęście nie były potrzebne. Także wcześniej dokerzy całego zespołu zabezpieczyli sprzęt przeładunkowy, zwłaszcza dźwigi.

— Mimo bardzo silnego wiatru, który w porywach dochodził do 10 stopni w skali Beauforta, nie zanotowaliśmy wypadku kolizji — informuje Kapitan Portu kpt. ż.w. Wiktor Czapp. — Nieco wcześniej, zanim dotarł do nas komunikat o zbliżającym się sztormie, na torze wodnym Szczecin—Świnoujście wszedł na mieliznę m/s „Tarnów", ale był to skutek awarii steru. Oczywiście, w czasie silnych wiatrów pilotówka nie wychodziła na redę, choć ruch statków odbywał się normalnie. W niektórych rejonach portu przerwano także prace przeładunkowe. W niedzielę o szóstej rano wszystko wróciło do normy.

(Jr, awa)

NA ZDJĘCIU: Przewrócone drzewo zatarasowało ul. Mieszka I.

Oskarżenie pod adresem M. Poniatowskiego

Zabójstwo Jeana de Broglie — na forum parlamentu

DEPUTOWANI z ramienia Francuskiej Partii Komunistycznej i Partii Socjalistycznej zgłosili w parlamencie dwa oddzielne wnioski w sprawie postawienia przed specjalnym sądem parlamentarnym b. ministra spraw wewnętrznych, zarazem bliskiego współpracownika prezydenta Giscarda d'Estaing, Michela Poniatowskiego. Wniosek ten podpisany — zgodnie z wymogami — przez 50 deputowanych, oskarża Poniatowskiego, że nie przekazał władzom sądowym wszystkich wiadomych mu informacji na temat zabójstwa w 1976 roku b. sekretarza stanu ds. zagranicznych, księcia Jeana de Broglie. Parlamentarna grupa socjalistyczna zwraca uwagę, że Poniatowski swym postępowaniem w tej sprawie złamał zasady kodeksu karnego, nie dopełniając obowiązku ochrony osoby, której życie jest zagrożone oraz nie przestrzegając tajemnicy sądowej.

Obserwatorzy polityczni podkreślają, że nawet jeśli specjalna komisja parlamentarna zaakceptuje oba wnioski i przedstawi je pod głosowanie na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego jest mała szansa, aby uzyskały one absolutną większość w obu izbach parlamentu. Agencje przypominają, że sprawa de Broglie została wyciągnięta na światło dzienne w tym miesiącu, gdy satyryczny tygodnik „LE CANARD" ENCHAINE opublikował fotokopię dokumentów, z których wynikało, że policja wiedziała wcześniej o przygotowaniu spisku na życie de Broglie.

Michel Poniatowski energicznie zaprzeczył oskarżeniom zawartym w obu wnioskach.

REUTER przypomina, że instytucja sądu parlamentarnego została powołana przez gen. de Gaulle'a w 1958 roku do sądzenia członków rządu za niezgodne z prawem i konstytucją sprawowanie przez nich władzy. Sąd ten zebrał się od tego czasu raz, w 1960 roku w sprawie b. ministra oświaty z czasów rządu Vichy, którego pozbawiono praw obywatelskich.

„AFERA DE BROGLIE" stała się na dobre **„aferą Poniatowskiego"** — powtarzają z upodobaniem komentatorzy francuskiej telewizji. Poniatowski zakomunikował, że zamierza wystąpić przeciwko FPK i PS ze skargą sądową o zniesławienie, domagając się odszkodowania: 3 mln franków od każdej partii, 1 mln franków osobiście od deputowanego Georgesa Fillioud, a na dodatek po 300 tys. franków indywidualnie od każdego z deputowanych — sygnatariuszy wniosku do Zgromadzenia Narodowego, jeśli biuro tego zgromadzenia przyjmie wniosek do rozpatrzenia.

Poniatowski wyjaśnia, że zaskarża motywy, jakie opublikowali deputowani w uzasadnieniu swoich wniosków o postawienie go przed Wysokim Trybunałem i jeszcze raz potwierdza, że nie wiedział o planach zamordowania de Broglie, ani nie naruszył zasady tajemnicy śledztwa. Kwoty uzyskane jako odszkodowanie przeznaczyłby na finansowanie kampanii prezydenckiej wybranego kandydata.

„L'HUMANITE" uznała reakcję Poniatowskiego za „całkowicie niedopuszczalny nacisk na deputowanych" a Georges Fillioud z frakcji socjalistycznej oświadczył, że decyzja byłego ministra jest „zupełnie niezrozumiała", gdyż nie można wszczynać postępowania przeciwko deputowanym, w tym wypadku ze względu na immunitet parlamentarny.

Reakcje opinii są, jak się wydaje, nieprzychylne wobec Poniatowskiego, który zareagował bardzo nerwowo, tym bardziej, iż według większości wyrażanych poglądów zapewne znał raporty o których mowa.

Wzrost napięcia w Asamie

DELHI PAP. Władze indyjskie użyły 18 i 20 bm. ostrych środków, aby położyć kres niepokojom w Asamie, i aresztowały przywódców miejscowego ruchu przeciwko „cudzoziemcom" oraz kilkuset członków pikiet, które nie dopuszczały do przesyłania poza Asam ropy naftowej z miejscowych szybów.

W ten sposób trwający od 7 miesięcy konflikt w Asamie, strategicznej prowincji w pobliżu granicy Chin, liczącej przeszło 18 milionów mieszkańców, wszedł w nową fazę, choć na razie nie jest jasne, czy zastosowanie siły przeciwko ruchowi asamskiemu skłoni jego organizatorów do pojednawczości.

Organizatorzy ruchu przeciwko „cudzoziemcom" domagają się deportacji z Asamu kilku milionów osób, które przybyły tam nielegalnie po roku 1951 z Bangladeszu (poprzednio Pakistanu Wschodniego) i Nepalu, zaś niektórzy uczestnicy ruchu żądają także wysiedlenia przybyszów z innych części Indii.

Rewelacje japońskiego dziennika

JAPOŃSKI dziennik „ASAHI SHIMBUN" publikuje ekskluzywny wywiad Bani Sadra, w którym prezydent Iranu powiedział, że Stany Zjednoczone jednostronnie naruszyły **tajny plan rozwiązania problemu zakładników.** Jak pisze dziennik, Bani Sadr powiedział, że plan ten został uzgodniony między St. Zjednoczonymi a Iranem w czasie pobytu w Teheranie międzynarodowej komisji śledczej. Zgodnie z owym planem, Komisja miała otrzymać swobodę działania w Iranie i w USA, zaś w zamian za to nie utrudniałoby Iranowi przesłuchania byłego szacha w Panamie i aresztowania go, gdyby został wydany. „ASAHI SHIMBUN" pisze dalej (cytując prezydenta Iranu), że układ ten nie został zrealizowany, gdyż były sekretarz stanu Kissinger ułatwił byłemu szachowi ucieczkę z Panamy do Egiptu.

Listy do Sherlocka

TO wręcz niewiarygodne ilu ludzi na świecie wierzy, że słynny powieściowy detektyw Sherlock Holmes jeszcze żyje i działa. Świadcza o tym liczne listy, które bez przerwy napływają na jego londyński adres — Baker Street 221b.

Budowlana kasa oszczędności, do której ten budynek należy, musiała zatrudnić specjalnego urzędnika, który zajmuje się korespondencja. W ostatnich trzech latach odpowiedział on na 5 tys. listów.

Chiny — MFW

WASZYNGTON PAP. Niedawno poinformowano oficjalnie w Waszyngtonie, że rada administracyjna Międzynarodowego Funduszu Walutowego uznała Chińską Republikę Ludową za członka funduszu.

Z życia wyższych sfer rządowych

Piękna Angielka „sypie" polityków

AFERA, której wydźwięk do lityczny jest oczywisty, zatacza coraz szersze kręgi. Na liście wielbicieli pięknej, 40-letniej Sandry alias Sorayi pojawiają się kolejne znamienite nazwiska gwiazdorów Hollywoodu, ale przede wszystkim polityków. Tak więc w karnecie przygód miłosnych Sorayi znajdziemy Rogera Moore, Petera Sellersa, ale również wnuka b. premiera W. Brytanii Winstona Churchilla, Jonathana Aithkena, Richarda Nixona i Teda Kennedy'ego.

ZACZĘŁO się od tego, że dwadzieścia dwa lata temu śliczna angielska telefonistka imieniem Sandra poznała u stóp wieży Eiffla mieszczyzne równie urodziwego co zamożnego. Był nim Adnan Kashoggi, obywatel saudyjski i absolwent znanego amerykańskiego uniwersytetu. Pobrali się w Bejrucie. Sandra przeszła na mahometaniem i przybrała imię Sorayi. Młoda para wkrótce przeprowadziła się do Rijadu, stolicy Arabii Saudyjskiej, gdzie Adnan potwierdził swój niezwykły talent do robienia pieniędzy. Zasługa w tym niewątpliwie również jego czarującej żony.

Nie minęło wiele czasu i państwo Kashoggi znaleźli się w towarzystwie prawdziwych monarchów i książąt krwi. Adnan został doradcą finansowym naftowych szejków i handlarzy bronią, a Sandra vel Soraya... „zaprzyjaźniła" się z królewskim bratem Talalem, dla którego zmieniła kruczoczarne włosy na blond.

Wkrótce Adnan zaczął działać na własną rękę i „robić" w handlu bronią wysyłając ją na wszystkie kontynenty. Jemu właśnie należy przypisać sterowanie kilkoma zamachami stanu, w tym na Seszelach, za który został zaocznie skazany przez władze archipelagu na karę śmierci.

Wkrótce Kashoggi zgromadził ogromną fortunę, porównywaną do bogactwa nieżyjącego już armatora-miliardera Arystotelesa Onassisa. Przed bogatą parą stanęły otworem najbardziej ekskluzywne polityczne salony świata, w tym Biały Dom. Kiedy Richard Nixon był prezydentem Stanów Zjednoczonych państwo Kashoggi byli jego częstymi gośćmi.

Małżeńskie nieporozumienia doprowadziły jednak do rozwodu. Sandra wróciła do Londynu i zamieszkała w pobliżu Westminsteru, siedziby brytyjskiego parlamentu. Wkrótce też zawarła znajomość z młodym człowiekiem o bardzo znanym nazwisku. 39-letni Winston Churchill, wnuk sławnego brytyjskiego polityka, był posłem z ramienia Partii Konserwatywnej i wśród torysów odpowiadał za sprawy bezpieczeństwa kraju.

Sandra-Soraya otawiła się w luksusie i bywała we wpływowym towarzystwie. Kashoggi bowiem przy stał swej byłej małżonce wielkie sumy tytułem rekompensaty za bolesne przez nia „straty moralne". Ale pewnego dnia się zbuntował i zapowiedział, że nie da ani grosza więcej. I wówczas Soraya zaczęła sypać. Ze rodzinne herbatki w Białym Domu były w gruncie rzeczy okazją do zawierania transakcji związanych z handlem bronią: że pani Nixon dostała od Adnana w prezencie niezwykle kosztowne klejnoty (Sandra domaga się ich zwrotu); że o jej względy zabiegał również Ted Kennedy, który wysłał do niej umyślnego z liścikiem miłosnym („Gdyby przyszedł osobiście z bukietem czerwonych róż, to bym mu uległa" — spowiada się Soraya); że Winston Churchill rozmawiał z Adnanem nie tylko o pogodzie. I tak dalej, i tak dalej...

NIXONOWI nie zaszkodzić już nie może. Skompromitowany przez afere Watergate, obuścił urząd prezydencki i żył się pisaniem własnej biografii: dla Churchilla-junior rewelacje Sandry oznaczać jednak mogą utrate mandatu posel skiego, bowiem pani premier Margaret Thatcher powołała w tej sprawie specjalna komisję dochodzeniową. Przy okazji wyszło na jaw, że Sandra alias Soraya w zawieraniu znajomości nie kierowała się żadnymi preferencjami politycznymi. Jej wielbicielem okazał się również labourzystowski, a więc opozycyjny, poseł Jonathan Aithken. Czy również „rozmawiał" z Kashoggim na temat możliwości handlu bronią, jak dotad nie wiadomo.

MAREK KIRA

LUDZIE 35-LECIA

Recepta na życie bogate

— DZIEŃ dobry, czy zastaliśmy pana profesora?

— NIESTETY, nie. Kilka dni temu wyjechał do Wismaru, na zaproszenie tamtejszej uczelni...

OD zeszłego roku jest już na emeryturze i właściwie dopiero teraz powinien mieć dużo czasu, zwłaszcza na życie osobiste. Ale przecież wciąż go nie ma, bowiem wykłada na zagranicznych uczelniach, prowadzi zajęcia ze studentami Politechniki Szczecińskiej, opracowuje liczne ekspertyzy, o które proszą projektanci portów rzecznych, kanałów i obiektów przemysłowych. Słowem — **prof. dr hab. inż. ADAM RADZIKOWSKI** ma każdy dzień wypełniony pracą. Trudno się zresztą temu dziwić, jest przecież jedynym w kraju specjalistą, który w dociekaniach naukowych połączył dwie — wydawać by się mogło zupełnie się ze sobą nie wiążące sprawy — problemy budowy obiektów hydrotechnicznych, portów rzecznych i połączeń wodnych na terenach zagrożonych możliwością wystąpienia tzw. szkód górniczych: rozrywania, przechylania, zgniatania i osiadania gruntów. O tym, jak wiedza profesora przydaje się teraz praktyce, przekonali się najlepiej projektanci portu rzecznego w Tychach, który powstaje na terenach bogatych w węgiel...

Nie od razu mógł A. Radzikowski poświęcić się nauce. Kiedy skończył Oddział Wodny Politechniki Lwowskiej, stając się specjalistą wszechstronnym, bowiem umiał regulować rzeki, meliorować grunty, budować elektrownie wodne, mosty na rzekach, wiadukty kolejowe i drogowe — wybuchła wojna. Inż. A. Radzikowski kierował ekipą budowlanych radzieckich, którzy wznosili mosty, budowali drogi i przeprawy dla czołgów i ciężkiej artylerii od Samboru do przełęczy Użockiej. Te mosty i przeprawy, budowane za dnia a projektowane w nocy, wytrzymały tak duże obciążenia.

Po zakończeniu wojny inż. Radzikowski wraz z żoną i kilkumiesięcznym synkiem wyjeżdża do Jarosławia jako repatriant. Tutaj otrzymuje list od jednego z kolegów ze studiów, który pracuje w Szczecinie przy odbudowie mostów. Zniszczone wojną miasto czeka na specjalistów, a każde fachowe ręce liczą się na wagę złota.

Zimą czterdziestego szóstego w „Kurierze Szczecińskim” ukazuje się wzmianka o odbudowie mostu przy Elektrowni „Pomorzany”. Reporter napisał wówczas, że ... **„robotnicy, którymi kieruje inż. Radzikowski przybijają tysiącami pali lód do dna Odry...”.**

Właściwie trudno by było wymienić budowy na całym naszym Wybrzeżu, które powstawały pod kierunkiem znanego już wówczas w naszym mieście inżyniera. Najważniejsze to chyba obiekty kombinatu rybackiego „Odra” w Świnoujściu, chłodnie w Szczecinie, Kołobrzegu, Ustce i Darłowie, falochrony, nabrzeża i mosty. Po ośmiu latach nerwowej szarpaniny na budowach, nieustannych wyjazdów w teren, przerwanych świąt i niedziel, inżynier ma już dość. W 1954 roku zapada życiowa decyzja — A. Radzikowski podejmuje pracę w Katedrze Budownictwa Wodnego na Politechnice Szczecińskiej. W ręce początkującego naukowca wpada przypadkowo czasopismo, w którym jest mowa o systematycznym osiadaniu portu rzecznego w Duisburgu, usytuowanego w sercu zagłębia węglowego.

Cztery lata później inż. Radzikowski broni pracę doktorską pt.: „Wpływ szkód górniczych na zestopniowanie drogi wodnej” oraz „Wpływ szkód górniczych na porty kanałowe”. Aby je napisać, trzeba było przewertować nie tylko opasłe tomiska rozpraw z dziedziny żeglugi śródlądowej, ale i w przyśpieszonym trybie skończyć studia na Akademii Górniczo-Hutniczej.

Potem dr Radzikowski „idzie za ciosem”, a rozprawa z zakresu wpływu szkód górniczych na zaburzenia stosunków wodnych staje się podstawą do uzyskania habilitacji. Naukowiec szczeciński staje się więc najwybitniejszym w kraju z dziedziny budownictwa wodnego na terenach bogatych w węgiel i inne kopaliny. Opiniuje projekty rozwiązań wariantowych Kanału Śląskiego, wykazując bezzasadność niektórych pomysłów i wskazując najbezpieczniejszą trasę tego połączenia, opiniuje projekt zbiornika wodnego w Raciborzu i innych obiektów hydrotechnicznych, publikuje w czasopismach polskich i zagranicznych dziesiątki prac i artykułów omawiających te zagadnienia.

A jednak będzie musiał zboczyć nieco z tej drogi, wziąć rozwód z pasjonującą dziedziną. Jeden z byłych rektorów Politechniki nakłoni go — acz nie bez trudu — do podjęcia prac na rzecz regionu szczecińskiego.

Prof. Radzikowski powiada, że nie ma tego złego, co by w końcu nie wyszło na dobre. Bierze więc na warsztat naukowy problem skażeń gruntów, wód morskich i rzecznych produktami ropopochodnymi. W latach sześćdziesiątych — dziewiczy jeszcze dla nauki obszar. W rezultacie powstaje wiele oryginalnych prac i rozpraw, a i w tej dziedzinie profesor staje się także najwybitniejszym ekspertem w kraju, znanym także i poza granicami Polski. Oczywiście, równolegle z pracą naukową prowadzi badania na rzecz praktyki. Ustala przyczyny poważnej awarii rurociągu „Przyjaźń”, jest doradcą przy budowie tzw. bariery pneumatycznej w porcie Rostock, uniemożliwiającej przedostanie się rozlanej ropy z portu do morza, bada przyczyny skażeń gruntów i wód portowych w Szczecinie i innych rejonach kraju, ocenia przyczyny osiadania fundamentów dużych inwestycji i znajduje środki zaradcze, sporządza ekspertyzy na temat przyczyn awarii falochronów, wraz z prof. H. Priebe ratował osiadające w podłożu fundamenty pod dwie turbiny Elektrowni „Dolna Odra”.

Te wszystkie prace profesora na rzecz regionu uwieńczyła nagroda wojewody szczecińskiego, osiągnięcia w nauce i dydaktyce wyróżnił dwukrotnie minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki nagrodami I i II stopnia, a Rada Państwa przyznała mu niedawno Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Prof. A. Radzikowski, członek Komitetu Badań Morza PAN, kierował przez wiele lat Zakładem Geotechniki w Instytucie Inżynierii Wodnej Politechniki Szczecińskiej. Ale, choć od zeszłego roku jest na emeryturze, nie zerwał kontaktów z uczelnią. Jego wykłady, jak zawsze bardzo interesujące, ściągają ogromną liczbę studentów i absolwentów PS. Wykłady człowieka cenionego i kochanego przez młodzież. Znakomitego naukowca, którego wiedza służy równie dobrze praktyce.

(awa)

„Prawdziwa cnota...”

Odpowiadają na krytykę

NA RAZIE SYGNALIZACJA — PÓŹNIEJ KŁADKA

— W SPRAWIE postulowanego przez mieszkańców bezpiecznego przejścia przez ul. Szczanieckiej (obok wiaduktu) Urząd Miejski Wydział Komunikacji informuje, że przewidywane jest wybudowanie w tym rejonie kładki dla pieszych. Rozpoczęcie prac na razie uniemożliwia brak wykonawcy. Doraźnie więc zaplanowano zainstalowanie w tym miejscu sygnalizacji świetlnej w terminie do końca br.

Kierownik Wydziału
mgr Stanisław KAŁUSKI

ZAGOSPODAROWYWANIE OSIEDLA KLONOWICA

— NAWIĄZUJĄC do zagospodarowania Osiedla Klonowica Dyrekcja Rozbudowy Miasta Szczecina informuje, że znajduje się ono w trakcie realizacji. Będzie to następowało etapami równolegle z przekazywaniem do użytku poszczególnych obiektów mieszkalnych. Teren wokół zespołu budynków przy ul. Szafera nr 108—186 będzie zagospodarowany do 30 czerwca br. Drogi, chodniki oraz żużlowy parking są już wykonane. Natomiast termin zakończenia prac w zespole od nr 70—126 wyznaczono na 30 listopada br. W tym okresie powstanie tam również parking samochodowy.

Jeśli chodzi o teren wokół dopiero wznoszonych bloków (od nr 12—68) ostatecznie zostanie on zagospodarowany w 1981 r. Dojścia i dojazdy będą gotowe przed oddaniem domów do eksploatacji.

Przeprowadzona jesienią ub. r. ul. Szafera obecnie łączy się z siecią dróg wewnątrzosiedlowych.

Dyrektor
mgr inż. Lesław ZAWISZA

SCHODY BĘDĄ NAPRAWIONE

— ODPOWIADAJĄC na notatkę pt. „OADM nr 8 lekceważy lokatorską inicjatywę” Miejskie Przeds. Gospodarki Mieszkaniowej wyjaśnia, iż w okresie, w którym zainteresowana lokatorka wystąpiła o przydział cementu, OADM nr 8 miała duże trudności z jego uzyskaniem, ponieważ zamówienie było realizowane przez dostawcę bardzo nierytmicznie i wykonane zostało w ub. r. w 44 proc. Natomiast gdy cement znajdował się już do dyspozycji, zainteresowana odmówiła motywując, iż naprawą schodów mogła się zająć tylko w czasie urlopu, który wówczas już minął.

Naprawy schodów dokona OADM nr 8 do końca bm.

W sprawie zawilgocenia budynku informujemy, że zasadniczą przyczyną jest brak izolacji przeciwwilgociowej, której wykonanie utrudnia brak wykonawcy.

Z-ca dyrektora
ds. eksploatacji
inż. Antoni SIEWIERSKI

DLA WYGODY PODRÓŻNYCH

— W ODPOWIEDZI na notatkę zatytułowaną **„Potrzebna informacja”**, na temat konieczności umieszczenia od strony kładki kolejowej (dojście z ul. 3 Maja) tablicy z rozkładem jazdy pociągów. Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych zawiadamia, iż postulowana tablica informacyjna zostanie ku wygodzie podróżnych umieszczona z omawianej strony na gmachu DRKP, po wprowadzeniu w życie nowego rozkładu jazdy PKP, tj. z dniem 1 czerwca br.

Dyrektor
inż. Antoni EY

Królowa... za złotówki

JAK najbardziej autentyczną, żywą królowę, co prawda bez korony można kupić za... 200—300 złotych. Taka jest obecnie relacja cen na królowe pszczół.

Sprzedawcą królowych pszczół jest posiadacz największej na Rzeszowszczyźnie, liczącej ponad 100 pni pasieki, Eugeniusz Czyż z Bystrzycy. W ciągu roku ma on na sprzedaż ok. 100 królowych, przede wszystkim najbardziej obecnie poszukiwanej, a raczej „przywróconej do łask”, rasy polskiej. Wprawdzie głównym kierunkiem specjalizacji pasieki p. Czyża jest pszczele mleczko, którego jest jednym z największych w Polsce dostawców indywidualnych, a którego cena wynosi ok. 30 tys. zł za litr! Ale i w sprzedaży królowych — też jest potentatem.

Samochód bez gaźnika

SAMOCHÓD bez gaźnika — to pojazd przechodzący obecnie próby w ZSRR. W „Żiguli” w miejscu gaźnika wmontowano specjalny przyrząd nad którym pracowali specjaliści z Centralnego Naukowo-Badawczego i Konstrukcyjnego Instytutu paliwowej aparatury samochodowo-traktorowej i stacjonarnych silników.

Uczeni i konstruktorzy dążą do skonstruowania silnika maksymalnie ekonomicznego który by jednocześnie wydalał minimalne ilości toksycznych gazów. Oczywiście przez drobne udoskonalenia silnika gazowego — problemu tego nie rozwiąże się. Dlatego też obecnie trzeba iść inną drogą; od nowa przyglądać się procesowi pracy silnika i starać się dać odpowiedź na to, co w nim jest najsłabszym punktem.

Specjaliści stwierdzili, że takim elementem jest gaźnik. Nie daje on pełnego zmieszania paliwa z powietrzem, a jest to przyczyną niepełnego spalania się benzyny w cylindrach i pojawiania się toksycznych gazów wydechowych. Jak zapewnić całkowite spalanie? Prawa fizyki podpowiadają, że trzeba ciekłe paliwo przetworzyć w gaz.

Specjaliści z Instytutu podjęli się tego zadania. Zbudowali oni przyrząd, w którym benzyna zamienia się w gaz, idealnie miesza się z powietrzem i wówczas powstają optymalne warunki spalania. Jednakże przemiana benzyny w gaz to tylko połowa zadania. Paliwo trzeba jeszcze dokładnie dozować; w rozwiązaniu tego problemu pomogła elektronika.

Próby wykazały że ekonomiczność silnika w zależności od warunków jego pracy zwiększa się od 5 do 20 proc., gazy odlotowe są mało toksyczne. W pełni likwiduje się tlenek węgla, wyraźnie zmniejsza jest ilość cząstek nie spalonych paliwa, dwukrotnie mniej jest węglowodorów, bardzo mało pozostaje tlenków azotu. (PAP)

NA ZDJĘCIU z lewej: Barbara Ludwiżanka i Henryk Borowski. Z prawej: Pola Raksa.
CAF-Zbigniew Matuszewski

Szkic do portretu pionierów (1)

Spełnienie marzeń

O CZYM mógł marzyć człowiek w pasiaku z czerwonym winklem na lewej piersi i literą „P”? Jaki cel miał przed sobą Steintreger” w wielkich kamieniołomach Mauthausen-Gusen, schodzący mozolnie po stromej ścieżce i przytłoczony ciężarem głazu? O czym mógł myśleć człowiek na którego plecach widniały ślady po trzonku łopaty, którym tak sprawnie umiał operować kapo?

Na pewno — o misce zupy, którą można się najeść do syta. Na pewno o worku po cemencie, by wcisnąć go pod pasiak i uchronić się przed przejmującymi podmuchami wiatru. Na pewno o chwili gdy nadejdzie wolność, pęknie ściana kolczastych drutów i można będzie wrócić do domu bez obawy o życie...

LEON KRÓLAK był przed wojną pocztowcem. Jeździł ambulansem na trasie i segregował przesyłki. A kiedy przejeżdżał przez Żnin zawsze otwierał szerzej drzwi wagonu. Na peronie czekały wielkie i ciężkie paczki z „Przyjaciółką” — pismem, które w latach trzydziestych rozchodziło się w masowym nakładzie po całej Polsce. Myślał wówczas: **Jeśli tygodnik prowincjonalnego miasteczka może mieć takie powodzenie, to nie jest to tak trudna sztuka, której nie mógłbym naśladować...”**

Myśl ta przyszła mu do głowy ponownie w roku 1943 na placu apelowych obozu koncentracyjnego Mauthausen-Gusen. Równoznaczna była z marzeniem o wolności. Dawała cel życiu. Zresztą niech mówi Królak. Oto wyjątki z jego artykułu pt. „Z pamiętnika Guzenowca” opublikowanego w 7—8 numerze „Szczecina” 1 sierpnia 1946 roku.

„...1940: na wydłużonym stoku góry Kastenhof dokonuje odkrywki około 2 tysięcy Polaków. Słońce praży w południe, z rana i nad wieczorem przejmuje wygłodniałe ciało chłód, lub też zacina deszcz i gołe ciała pokryte zdartymi łachmanami w pasy drżą, a serca marzą o wolności. W kamieniołomie Gusen pracują naszych również tysiące; ponadto pracą dalszych 3 tysięcy Polaków wyrasta obóz z dnia na dzień większy (...) Jestem w grupie znoszących nieprzerwanym łańcuchem kamienie z gór do obozu. W łańcuchu popędzani krążymy 38 razy dziennie. Wśród noszących kamienie spotykamy znajomego listonosza, inspektora szkolnego, artystę malarza, księdza prefekta (...)

1941: W szopie obrabiaczy kamieni Niemiec-kapo strasznie obił kolegę. I właśnie odszedł do innej budy bić drugiego. Podchodzę do Franka (zecera polskiego z Gdańska) — **„Wyjaśnij mi proszę miary typograficzne i formaty papieru”).** (autor ma na myśli prawdopodobnie Franciszka Belinga — przyp. red.).

W innym narożniku pracuje znajomy polonista (w tym przypadku Królak ma zapewne na myśli nauczyciela gimnazjalnego ze Słupcy, Stanisława Dobosiewicza — przyp. red.) i nadspodziewanie zajadle obrabia kamień (na stadion-olbrzym w Norymberdze). „Stach, nie zapominaj się — zostaw siły dla Polski! A jak to było, opowiedz mi, z polskimi wydawcami?” (...)

1942: Znów na odkrywce w Kastenhof. Odszukałem okrwawionego naczelnika wydziału planowania jednego z polskich miast: **„Oczyść się z krwi i głowa do góry (...) Ideałem twoim jest — za jednego złotego wydać całego Mickiewicza? No, to jest możliwe tylko w milionowych nakładach (...) Zresztą ty dobrze myślisz. Koordynujesz bowiem prace pisarzy, fachowców-drukarzy i handlowców, a to na pewno da tanie pismo i książke.**

1943: — **Wiesz Leonie, że wśród „zugangów” znajduje się dziennikarz? Wieczorem po pracy odszukałem go na kwarantannie. Za co w Gusen? Wiadomo! Polityka!**

— Więc jak dożyjesz chciałbyś koniecznie w Gdańsku lub Wrocławiu pracować? Mnie najbardziej odpowiada Szczecin...”

— CHWILECZKĘ — powiada 37 lat później dr Czesław Piskorski. — **To wymaga uzupełnienia, bo rozmowa toczyła się ze mną. W 1938 roku, po ukończeniu studiów podjąłem pracę w „Kurierze Poznańskim”. Moim szefem był dr Chełmiński. W naszej redakcji pracowali również Menclewski i Kisielewski. Zawsze głosiliśmy hasło: „Kto ma Gdańsk, ten ma Wisłę, kto Szczecin — ma Odrę” A trzeba przyznać, że większość z nas miała wielki sentyment do Pomorza Zachodniego. Tu bowiem, w czasach zaborów, służyli w wojsku nasi ojcowie i dziadowie. Echo opowieści o pięknym i ważnym gospodarczo mieście docierało więc do nas z dużą siłą. Wiedzieliśmy też o tym, że w Szczecinie działa silne środowisko polskie...**

W NIEDZIELĘ 5 maja 1945 roku na terenie obozu Mauthausen-Gusen, o godzinie 17.05 pojawili się żołnierze amerykańscy.

Królak nie był sam. Wokół niego skupiła się spora grupa zapaleńców, którzy planowali swój przyjazd do Szczecina. Bo Piskorskiemu udało się przekonać „wodza”... Byli to: Czesław Piskorski — dziennikarz, Marian Kwintkiewicz — chemigraf, Marian Małolepszy — handlowiec, Marian Sławiński — grafik i urzędnik bankowy, Wincenty Szałek — urzędnik, Franciszek Beling — drukarz, Stanisław Dobosiewicz — nauczyciel, Stefan Niewiada — urzędnik, Grzegorz Timofiejew — literat, Tadeusz Murasiewicz, Zdzisław Wróblewski i Zdzisław Kochanowski oraz Stefan Pelczyński i Stefan Mróz.

(c.d.n.)

Którędy do efektywności?

Mądrze i celowo: OSZCZĘDNIE

ZE ZROZUMIAŁYM zainteresowaniem spotkał się apel o oszczędzanie w gospodarce narodowej i w gospodarstwie domowym, wystosowany w imieniu rządu z trybuny sejmowej. Nie chodzi o akcję czy kampanię, ale o wykształcenie społecznego nawyku. Jest to konieczność wynikająca zarówno z naszych wewnętrznych potrzeb, jak też światowej tendencji do postępującej zwyżki cen materiałów i surowców, paliw i energii.

„Tryptyk”

15 BM. ODBYŁA SIĘ w warszawskim Teatrze Współczesnym premiera nowej, jeszcze nie granej w języku niemieckim sztuki wybitnego pisarza szwajcarskiego Maxa Frischa pt. „Tryptyk”. W rolach głównych: Zofia Mrozowska, Maja Komorowska, Barbara Ludwiżanka, Pola Raksa, Henryk Borowski, Jan Englert, Józef Konieczny, Wiesław Michnikowski, Krzysztof Wieczorek. Spektakl wyreżyserował Erwin Axer, scenografię zaprojektowała Ewa Starowieyska. Sztukę przełożył na język polski Zbigniew Herbert.

NA ZDJĘCIU z lewej: Barbara Ludwiżanka i Henryk Borowski. Z prawej: Pola Raksa.
CAF-Zbigniew Matuszewski

W CZĘŚCI naszego społeczeństwa oszczędzanie kojarzy się z zaciskaniem pasa, z przymusem wyboru między potrzebami najpilniejszymi. Upowszechnienie cechy oszczędności lub jak kto woli gospodarności, o czym mówił premier, nie ma nic wspólnego z obniżaniem standardu życia, konsumpcji, produkcji. Nie można też ograniczać tego nawyku do eliminacji zdarzającego się jeszcze prostego marnotrawstwa ani nawet do przezornej dbałości o przyszłość, jakiej dajemy wyraz składając pieniądze w PKO. Nowoczesna formuła oszczędzania, praktykowana w krajach znacznie bogatszych niż nasz, to celowe, racjonalne wydawanie każdego rubla, dolara czy marki, to tańsze osiąganie każdego z celów tak w gospodarstwie narodowym, jak i domowym. W tej formule mieści się, rzecz jasna, także zaniechanie wydatków zbędnych, rozrzutności, marnotrawstwa. W sumie tańsze nie może znaczyć gorsze. Istotę sprawy oddaje najlepiej przykład budownictwa mieszkaniowego.

CENA metra kwadratowego powierzchni użytkowej systematycznie rośnie i doszła już do siedmiu tysięcy złotych. Jest to wzrost więcej niż dwukrotny od 1972 roku, dotkliwie odczuwany przez wszystkich. Ściśnięcie spirali kosztów i cen, tak powszechnie postulowane, wymaga właśnie pracy mającej minimalizować koszty. Muszą w tym wziąć udział projektant i wykonawca, technolog i majster, szefowie administracji i działacze. Jakoś wszyscy chcą mieć wieżowce, a budynek 16-piętrowy kosztuje o prawie 40 proc. drożej niż uzyskanie tej samej liczby mieszkań w budynkach czteropiętrowych. Najłatwiej stawia się bloki z wielkiej płyty i budowlanym opłaca się to najbardziej. Jest to jednak metoda chłonąca najwięcej materiałów, znacznie więcej niż technologia szkieletowa czy monolityczna. Wreszcie bardzo podnosi koszty zwykły brak nadzoru, niechlujstwo; przy wznoszeniu wielu osiedli mieszkaniowych już po formalnym zakończeniu prac połowa załogi jeszcze przez rok pracuje przy usuwaniu usterek. Zdjęcie z budownictwa mieszkaniowego fatalnej etykietki „przedszkole kadr dla przemysłu” (rozumiemy wszyscy o co chodzi) — to najskuteczniejszy sposób zmniejszenia kosztów, zaoszczędzenia tysięcy roboczogodzin, tysięcy ton cementu, szkła, stali zbrojeniowej, drewna itp. Nie uzyska się tego ekwiwalentu nawet wówczas, gdyby oddawać lokatorom gołe ściany, bez żadnych instalacji. Na taki „standard” nikt się przecież nie godzi.

CELOWOŚĆ i racjonalność powinny charakteryzować wszelkie czynności zmierzające do obniżenia kosztów. Jakże bowiem łatwo o oszczędności pozorne, w rzeczywistości „słono” kosztujące wszystkich. Pozostając przy przykładzie budownictwa: słynny „lentex” okazał się bezużyteczny, ponieważ w swoim czasie „zaoszczędzono” na niezbędnych w produkcji tej wykładziny składnikach bakterio- i grzybobójczych. Hektary szkła okiennego niszczy się na skutek braku osłon chroniących szyby w transporcie i przy tynkowaniu; zabrudzone szyby „opłaci się” czyścić... młotkiem. I tak w wielu działach naszego życia, aż do gospodarstwa domowego, warunkiem tańszego osiągania celu jest przemyślenie sprawy. Kto zechce dzielić zapałkę na czworo, ten straci całe pudełko na zapalenie gazu. Podobnie zaniechanie wymiany oleju prowadzi do stukrotnie wyższych kosztów remontu silnika. Naprawa — obuwia, ubrania, samochodu — czyniona w porę, konserwacja domowego sprzętu, właściwe przechowywanie żywności, to pierwsze ze sposobów ochrony państwowego i rodzinnego budżetu bez obniżenia jakości życia.

CAŁA nasza gospodarka pełna jest niewyobrażalnych wprost możliwości tak pojętego oszczędzania. Wszelkie działania harmonizujące ekonomikę w istocie prowadzą do tańszego wykonywania zadań wytwórczych. Prace projektowe, konstruktorskie i technologiczne, nastawione na zmniejszenie nakładu robocizny, energii i materiałów, są także wzorem racjonalnego postępowania. Dbałość producentów o przedłużenie czasu użytkowania wyrobów, o bezbłędną jakość, należy także uznać za najbardziej pożądany przejaw mądrze pojmowanego oszczędzania. Proszę policzyć, ile dać może wydłużenie przebiegu opony tylko o 10 000 km przy dwóch milionach samochodów osobowych w prywatnym posiadaniu... Do takich postaw musi skłaniać wszystkich zainteresowanych nie tylko system planowania i płac, ale także obyczaj, opinia środowiska najbliższych.

NAWYK nowocześnie pojmowanego oszczędzania wiąże się w istocie z przejściem od ilościowych do jakościowych miar rozwoju — i życia.

Roman LENCEWICZ

Pałacowe podłogi w... M-3

ZAKŁADY Tworzyw Sztucznych „Gamrat-Erg” w Jaśle, które produkują rocznie przeszło 1 mln m kw. wykładzin podłogowych dla budownictwa, znalazły interesujący sposób na uatrakcyjnienie materiałów zdobiących wnętrza mieszkań. Do współpracy z przedsiębiorstwem przystąpili projektanci z Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Warszawie, którzy sięgnęli po wzory m.in. do... Muzeum-Zamku w Łańcucie. Przy użyciu barwnej fotografii powstała dokumentacja pałacowych parkietów, które ozdobią nasze mieszkania. Wymagało to zainstalowania specjalnych urządzeń w „Gamracie”, przystosowanych do zdobienia folii wykładzinowej czterema kolorami.

Nowy rodzaj kleju

SKLEJENIE zerwanego pasa transmisyjnego trwa tylko 15 minut. Jest to możliwe dzięki stosowaniu nowego kleju o nazwie „Konokonlit” wytwarzanego w Bułgarii. Operację klejenia można przeprowadzić na miejscu, a np. sklejony pas o szerokości 80 cm wytrzymuje obciążenie 32 ton. Jeszcze szybciej, bo w ciągu 2—3 minut można łączyć tym klejem m. in. części maszyn i rury. Technologię nowego kleju opracowali naukowcy sofijskiego ośrodka polimerów. Znajduje on również zastosowanie w chirurgii, gdzie zastępuje tradycyjne nici. Praktyka wykazała, że klej działa nie tylko błyskawicznie, ale jest również nieszkodliwy dla zdrowia.

Tylko dla orłów

ORŁY BIELIKI — ginące już niestety największe w Polsce ptaki pojawiają się od czasu do czasu w lasach wybrzeża koszalińskiego szczególnie w rejonie puszcz na Wale Pomorskim w okolicach Szczecinka Drawska Pomorskiego i Kalisza Pomorskiego. Służba leśna czyni wszystko aby stworzyć bielikowi jak najlepsze warunki. M in. niedawno znaleziono gniazdo orła bielika, mimo wycinki lasu pozostawiono w naturalnym kształcie. Wokół gniazda pozostawiono kilku dziesięciometrowej szerokości pas lasu. Gniazdo na razie jest puste ale służba leśna ma nadzieję, że orły zasiedlą go.

DICK FRANCIS

Fuks czy faworyt?

Przełożyła Aniela Tomaszek

Tytuł oryginału: For Kicks

7

Poszedłem w jego stronę wracając ze stajni, gdzie wykonywałem moją porcję wieczornych zajęć i zdałem sobie sprawę, że znowy zastał mnie w najbrudniejszym stanie.

Widząc, że się zbliżam, wysiadł z samochodu i zadeptał niedopałek.

— Panie Roke — wyciągnął rękę, którą uścisnąłem.

Tym razem nie próbował spieszyć się z zaczęciem rozmowy. Tym razem nie przyjechał wiedziony impulsem. W jego zachowaniu nie było żadnego wahania, natomiast wrodzony mu autorytet dostrzegalny był znacznie wyraźniej i uderzyło mnie, że ta właśnie cecha sprawiła, iż udało mu się przekonać całe prezydium złożone z trzeźwo myślących dyrektorów do niezbyt popularnej propozycji.

I wtedy od razu domyśliłem się, jaki jest cel jego wizyty.

Przez moment przyglądałem mu się bacznie, po czym wskazałem gestem dom i raz jeszcze wprowadziłem go do living-roomu.

— Napije się pan czegoś? — zapytałem. — Może whisky?

— Dziękuję. — Podniósł szklankę.

— Jeśli pan pozwoli, pójdę się przebrać. — I trochę pomyślę, dodałem w duchu.

Wziąłem prysznic, włożyłem jakieś przyzwoite spodnie, skarpetki, domowe pantofle, białą popelinową koszulę i jedwabny granatowy krawat. Zaczesałem starannie do tyłu wilgotne włosy przed lustrem i dokładnie sprawdziłem, czy mam czyste paznokcie. Nie ma żadnego powodu wdawać się w spór z pozycji społecznie niekorzystnej. Zwłaszcza, jeśli ma się do czynienia z hrabią równie jak ten zdeterminowanym.

Podniósł się kiedy wszedłem do pokoju i niedostrzegalnym spojrzeniem oszacował zmiany mojego wyglądu.

Uśmiechnąłem się zdawkowo, nalałem sobie drinka i ponownie napełniłem jego szklankę.

— Myślę, że mógł pan zgadnąć, co mnie tutaj sprowadziło.

— Możliwe.

— Chciałem namówić pana, by podjął się pan zadania, jakie chciałem powierzyć Simmonsowi — powiedział bez żadnych wstępów i bez pośpiechu.

8

— Tak — odrzekłem sącząc trunek — a ja nie mogę tego zrobić.

Staliśmy tak patrząc na siebie. Wiedziałem, że osoba, na którą patrzy, znacznie różni się od Daniela Roke, którego spotkał przedtem. Jest bardziej solidna i być może bardziej podobna do człowieka, jakiego pewnie spodziewał się tu zastać. Ubranie czyni człowieka — pomyślałem cierpko.

Zaczynało zmierzchać, zapaliłem więc światło. Góry za oknem uciekły w ciemność, i bardzo szczęśliwie się składało, bo sądziłem, że będę potrzebował całej mojej uwagi, która dosłownie i przemożnie skupiała się wokół hrabiego Octobra. Oczywiście problem polegał na tym, że więcej niż połowa mojego ja chciała spróbować tej fantastycznej roboty. Ale wiedziałem, że jest to szaleństwo. I że nie stać mnie na nie.

— Teraz już bardzo wiele się o panu dowiedziałem — powiedział wolno. — Kiedy wczoraj stąd wracałem, pomyślałem sobie co za szkoda, że pan nie jest Arturem Simmonsem, byłby pan idealny. Proszę mi wybaczyć, ale wyglądał pan jak wymarzony do tej roli — zabrzmiało to przepraszająco.

— Ale już nie wyglądam?

— Pan wie, że nie. Zmienił się pan do tego stopnia, że chyba nie. Ale myślę, że znów mógłby pan. Jestem pewien, że gdyby wczoraj, kiedy pana poznałem, miał pan tak cywilizowany wygląd jak w tej chwili, nigdy nie wpadłbym na ten pomysł. Ale kiedy zobaczyłem pana po raz pierwszy idącego przez paddock, pół nagiego w postrzępionych spodniach, wyglądał pan jak Cygan, i wziąłem pana za wynajętego pomocnika... przepraszam.

— To się często zdarza, i nie mam nic przeciwko temu — uśmiechnąłem się słabo.

— No i ten pana głos. Ten pana australijski akcent... wiem, że nie jest tak silny jak u wielu innych, których słyszałem, ale jest cholernie bliski wymowie cockney. Zresztą, myślę że może pan go jeszcze do niej zbliżyć.

(c.d.n.)

W rewanżu bez bramek

Pogoń lepsza w sztormie

KIBICE zastanawiali się, czy w taką pogodę odbędzie się mecz, a jednak tłumnie ciągnęli na stadion przy Bandurskiego. Przewidujący działacze Stali Stocznia wcześniej przygotowali dodatkową liczbę miejsc na widowni, i wszystkie były zajęte. Takiego tłoku na stoczniowym obiekcie jeszcze nie było. Padł więc rekord frekwencji — blisko 10 tys. widzów!

LOKALNE derby zawsze wywołują olbrzymie zainteresowanie publiczności, tak było i w sobotę. Kibice idąc na mecz pamiętali wynik z września 4:3 dla Stali. Czy portowcy wezmą rewanż? Czy stoczniowcy powtórzą sukces? — oto najczęściej zadawane pytania. Mecz ten dla obu rywali miał znaczenie, nie tylko prestiżowe. Stal to przecież lider, a więc chce umocnić się na tej pozycji. Pogoń ciągle znajduje się w dolnych rejonach tabeli, duży więc do poprawy lokaty. Toteż tak Pogoń jak i Stal znakomicie przygotowały swoje zespoły do walki. Szkoda, że odbywała się ona w tak niekorzystnych, skrajnie trudnych warunkach: padał deszcz, śnieg i wiał prawie huraganowy wiatr. Wichura i śnieżyca utrudniały walkę, nie wypaczyły jednak widowiska. Druga część meczu była ciekawa i emocjonująca. Gdyby od bywała się w normalnych warunkach z pewnością byłoby to najładniejsze II-ligowe spotkanie jakie oglądaliśmy w tym sezonie w Szczecinie.

Wiatr przeszkadzał piłkarzom, i to bardzo. Piłka wykonywała niezprzewidziane ewolucje, leciała raz wolniej, raz szybciej lądowała nie tam gdzie powinna wylądować. A jednak wiatr był także sojusznikiem zespołu portowców. Pogoń swoje założenia taktyczne opracowała również na warunki sztormowe. Wtedy gdy stoczniowcy atakowali z wiatrem piłka szybciej leciała dalej i szybciej niż normalnie a za nią pędzili napastnicy Stali. Tymczasem obrona Pogoni cofała się, i... stoczniowcy wpadali w ofsajdowe pułapki. Po 5 „pułapce" Stal nie wiedziała co robić aby uniknąć spalonych. Stoczniowcy zwolnili grę a portowcy przeszli do ataku. I tak było do końca meczu. Obie drużyny kilka razy wyszły na dobre pozycje strzeleckie. Każdy z zespołów miał po dwie tzw. 100 proc. okazje. Bramek jednak nie było. Jest to niewątpliwie zasługa dobrze broniących bramkarzy. To właśnie Długosz (Pogoń) i Kurowski (Stal) wygrali po dwa pojedynki sam na sam z napastnikami. Jeśli jesienią zespołem lepszym była Stal, to wiosną 1980 r. miano to przyznajemy Pogoni. Portowcy konsekwentnie realizowali założenia taktyczne, byli zespołem bardziej zgranym i lepiej wyszkolonym technicznie. Ponadto Pogoń „znalazła sposób" na Stal. Właśnie pułapkami ofsajdowymi wybiła ich z uderzenia i zatrzymała ofensywę, którą chcieli przeprowadzić stoczniowcy. Ten zamiar nie został zrealizowany, a innego Stal w swym arsenale pomysłów nie miała. Zamiast więc kompletu punktów — stoczniowcy zdobyli tylko 1. A mogli go nawet stracić.

Po meczu istniała obawa, że Stal przestanie być przodownikiem. Jednak Bałtyk zremisował z Włókniarzem i na czele tabeli bez zmian.

STAL STOCZNIA — POGOŃ 0:0

Sędziował B. Cichoń z Wrocławia. Widzów 10 tys.

Stal Stocznia: Kurowski — Gąsior (od 78 min. Benesz), Makowski, Mostowski, Budzisz — Łuczak, Walliko, Kolanowski, Bleniek (od 60 min. Błaszczyk), Krzewicki, Żyglewicz.

Pogoń: Długosz — Stańczak, Kozłowski, Aniota, Urbanowicz — Włoch, Woronko, Czepan — Siwa (od 83 min. Szostakowski), Wolski, Turowski. T. REK

NA ZDJĘCIU: piłkę wyłapuje bramkarz włoski Dino Zoff. Oriali blokuje Marka Dziubę. W głębi po lewej strzelec gola Janusz Sybis. (CAF—UPI—telefoto)

W Turynie

Cenny remis biało-czerwonych

NA Stadio Comunale w Turynie rozegrany został w sobotę towarzyski międzypaństwowy mecz piłkarski Włochy — Polska. Spotkanie zakończyło się remisem 2:2 (2:2). Bramki zdobyli: dla Polski — Sybis w 9 min. i Szarmach z rzutu karnego w 37 min.; dla Włoch Franco Causio w 1 min. i Gaetano Scirea w 24 min. Widzów ok. 60 tys.

POLSKA: Mowlik — Dziuba, Żmuda, Janas, Rudy, Wójcicki, Miłoszewicz (od 80 min. Nowalka), Lato, Sybis (od 60 min. Mazur), Szarmach, Pałasz (od 85 min. Linka).

WŁOCHY: Zoff (od 46 min. Bordon), Gentile, Cabrini, Collovati, Oriali (od 46 min. Zaccarelli, od 55 min. Buriani), Scirea, Tardelli, Antognoni (od 80 min. Graziani), Causio, Rossi, Bettega.

WYSTĘP na Stadio Comunale w Turynie był niewątpliwie najlepszym tegorocznym meczem polskich piłkarzy. Na wysoką notę zasługują napastnicy, którzy grali szybko i pomysłowo. Udany występ zanotował Szarmach, bardzo pracowity i pożyteczny był Lato, potwierdził swe walory zdobywca pięknej bramki Sybis, a Pałasz udowodnił nie po raz pierwszy, że jest jednym z mocniejszych punktów reprezentacji i talentem jakich mało.

Defensywa kierowana przez Żmudę popełniła kilka błędów, ale w sumie budziła swą ufność. W drugiej połowie z łatwością likwidowała akcje ofensywne rywali, a nasi obrońcy właczali się też do poczynań ofensywnych.

Najwięcej zastrzeżeń budzi wciąż druga linia. Brakuje nadal lidera zespołu. Wójcicki, który rolę tę najczęściej spełnia, grał w sobotę w Turynie dobrze ale jeszcze nie na miarę oczekiwań. Miłoszewicz — w pierwszej połowie niewidoczny, w drugiej wyraźnie się rozkręcił.

Mowlik mógł chyba obronić strzał Scirei, ale też dwukrotnie popisał się pięknymi interwencjami, a tuż przed końcem spotkania zachwycił piękną paradą po bardzo niebezpiecznym strzale w „okienko".

Trener Ryszard Kulesza miał więc pełne prawo być usatysfakcjonowany z gry swych podopiecznych.

Dziś na kortach WOSTiW

Otwarcie Klubu Olimpijczyka i Wystawy Fotografii Sportowej

DZIŚ o godz. 15 otworzy swe podwoje kawiarnia na kortach tenisowych przy al. Wojska Polskiego, która została przekształcona w Klub Olimpijczyka. Inauguracja połączona z prezentacją prac i ogłoszeniem wyników I Konkursu Fotografii Sportowej rozpocznie się o godz. 15.

Międzynarodowy turniej koszykarek

Zwycięstwo Czarnych

WCZORAJ zakończył się rozgrywany w sali SP 6 międzynarodowy turniej koszykówki kobiet zorganizowany już po raz 15 przez SKS Czarni dla uczczenia rocznicy wyzwolenia Szczecina. W rozgrywkach wzięły udział 4 drużyny. Turniej wygrał pierwszy zespół Czarnych — 6 pkt., zdobywając puchar Towarzystwa Przyjaciół Szczecina. Szczecinianki wygrały wszystkie mecze, pokonując AZS Zielona Góra 87:62, Czarne II — 91:48, Slavię Bratysława (CSRS) 76:62.

Ekstraklasa szczypiorniaka kobiet

Szczecinianki na 8 miejscu

W SOBOTĘ i niedzielę piłkarki ręczne ekstraklasy rozegrały ostatnie mistrzowskie mecze sezonu 1979/80. Drużyna szczecińskiej Pogoni podejmowała na parkiecie hali WOSTiW piłkarki Cracovii. W sobotę zwyciężyły szczecinianki 23:16 (14:9). W meczu rewanżowym lepsza okazała się drużyna gości wygrywając 16:15 (10:7).

W SOBOTNIM meczu piłkarki Pogoni zademonstrowały żywą i ciekawą grę. Uzyskały one prowadzenie na początku spotkania i nie oddały go do końca meczu, odnosząc zdecydowane zwycięstwo. We wczorajszym spotkaniu kończącym rozgrywki ekstraklasy oba zespoły widocznie zmęczone ligowymi bojami nie pokazały w pełni swoich umiejętności. Żadna z drużyn nie mogła wywalczyć zdecydowanej przewagi. 3 minuty przed końcem meczu szczecinianki prowadziły jeszcze 13:10. O końcowym wyniku zadecydowały ostatnie 2 min. gry. Lepszy finisz zademonstrowały jednak krakowianki, które wygrały jednym punktem. Pomogli im w tym niewątpliwie ewidentny błąd sędziego, który zaliczył Cracovii nie zdobytą bramkę. Po strzale zawodniczki z Krakowa piłka odbiła się od poprzeczki i wyszła w pole, nie przekraczając linii bramkowej. Najwięcej punktów w obu meczach zdobyły: **dla Pogoni** — Rusek 6 i 0, Kuniszewska 4 i 2, Bodera 3 i 3, Pietrzak 3 i 0, **dla Cracovii** — Tomaszewska 6 i 1, Jaśkowiec 4 i 2, Hajduk 3 i 3. Tak więc piłkarki Pogoni zajęły ostatecznie w rozgrywkach ekstraklasy 8 miejsce. Mistrzem Polski została drużyna Ruchu Chorzów. Pierwsza ligę opuszczają AZS Katowice i Otmęt Krankowice. Na ich miejsca awansowały zespoły AZS Warszawa i AZS Gdańsk. (e)

Zapaśnicze ME

Słaby start Polaków

W SŁOWACKIEJ miejscowości Prievidza rozpoczęły się 20 bm. Zapaśnicze Mistrzostwa Europy seniorów w obu stylach. Jako pierwsi stanęli do rywalizacji reprezentanci stylu klasycznego.

W pierwszej serii walk wystąpiło pięciu naszych reprezentantów Roman Kierpacz — 48 kg, Władysław Pakuszewski — 57 kg, Andrzej Supron 68 kg, Andrzej Malina 82 kg i Roman Bierła — 100 kg.

Z wymienionej piątki zwycięstwo odniósł jedynie R. Kierpacz. Polak sprawił ogromna niespodziankę wygrywając z jednym z kandydatów do złotego medalu C. Alexandru (Rumunia).

W pierwszej swojej walce w wadze 68 kg — A. Supron spotkał się ze S. Rusu (Rumunia) Polak — aktualny mistrz świata przegrał po jednym przy stanie 4:4

Ekipa zapaśników Norwegii postanowiła wycofać się z zapaśniczych mistrzostw Europy w Prievidzy, na znak protestu przeciwko decyzji podjętej 19 bm. przez Federację Związków Sportowych Norwegii nieuczestniczenia sportowców tego kraju w igrzyskach XII Olimpiady w Moskwie.

Kolarstwo

Sukces S. Nieumierzyckiego

WCZORAJ zakończył się w Legnickiem, zorganizowany po raz piętnasty — wyścig kolarski „Szlakiem Grodów Piastowskich". Ostatni czwarty etap wygrał R. Szczura (RLKS Wrocław), który wyprzedził stargardzianina Stanisława Nieumierzyckiego. Triumfatorem wyścigu, a zarazem zdobywca pucharu „Gazety Robotniczej" został kolarz (LKS Stargard) S. Nieumierzycki. Drugie miejsce przynadło w udziale zawodnikowi radzieckiemu G. Kulikowi. Ponadto S. Nieumierzycki wygrał klasyfikację na najaktywniejszego kolarza. (k)

Boks

Wyłoniono kandydatów na MP

W PIĄTEK i sobotę na ringu WDS rozegrano strefowe eliminacje do bokserskich mistrzostw Polski, które odbędą się w dniach 8—10 maja w Gdańsku. Impreza szczecińska była bardzo słabo obsadzona bowiem w sumie wystartowało w niej 22 bokserów: 4 z Kwardii Zielona Góra, 1 z Płoty Świnoujście, 1 ze Stoczniowca Barlinek oraz 16 ze Stali Stocznia Szczecin. Na tle na ogół słabych walk na wyróżnienie zasługuje jedynie pojedynek w wadze ciężkiej, w którym zmierzyli się Kuskowski i Borowyko. Nieznacznie na punkty 3:2 zwyciężył Kuskowski. A oto zawodnicy, którzy wywalczyli prawo startu w mistrzostwach Polski: Majdański (Stal), Łanczowski (Stal), Ruth (Stal), Kejster (Stal), Kruszczyński (Stal), Bekisz (Stal), Skrzypczak (Stal), Symonowicz (Flota), Sobczyk (Stal), Kuskowski (Stal).

* * *

ROZEGRANE wczoraj na ringu WDS spotkanie pięściarskie o puchar GKKFiS w boksie juniorów młodszych pomiędzy drużynami Szczecina i Poznania zakończyło się wynikiem remisowym 11:11. Najładniejsza walkę meczu stoczyli przedstawiciele wasi muszej Noga (Szczecin) i Siara (Poznań). Sędziowie uznali ten pojedynek za nie rozstrzygnięty. Punkty dla zespołu Szczecina zdobyli: Noga, Kaczmarek, Urbański, Stefanowski, Gołębiewski, Król.

* * *

WE Włocławku zakończyły się młodzieżowe mistrzostwa Polski w boksie. Z zawodników szczecińskich najlepiej zaprezentował się niepełnosprawny Stali Stocznia Piotr Kociszewski, który w wadze papierowej wywalczył brązowy medal. Zwycięzca w tej kategorii został J. Szamp (Stoczniowiec Gdańsk). (tk)

Wyniki i tabele

II liga

Grupa I

Piast — Zagłębie	0:3 (0:2)
Małapanew — Lechia	1:1 (1:1)
Odra — Moto Jelcz	1:1 (0:0)
Bałtyk — Włókniarz	1:1 (1:1)
Stal Stocznia — Pogoń	0:0
Górnik — Olimpia	0:0
ROW — Stoczniowiec	0:0
Stilon — Chemik	4:0 (2:0)

TABELA

1. STAL STOCZNIA	29:15	27—15
2. Bałtyk	28:14	27—17
3. Zagłębie	25:15	23—14
4. Górnik Wb.	25:15	23—11
5. Olimpia	24:18	18—14
6. Moto Jelcz	23:19	22—16
7. Stoczniowiec	22:20	22—16
8. Lechia	21:21	20—26
9. Piast	20:22	20—19
10. Chemik	20:22	17—21
11. POGOŃ	19:23	20—25
12. Stilon	18:24	17—19
13. Małapanew	17:25	16—29
14. Włókniarz	16:26	17—28
15. ROW	15:27	15—22
16. Odra	12:30	14—30

Klasa międzywojewódzka

Wełna — Admira	0:1 (0:0)
Arkonia — Błękitni	3:2 (0:0)
Warta — Pogoń II	2:0 (1:0)
Mieszko — Świt	3:0 (2:0)
Flota — Polonia	4:1 (1:0)
Celuloza — Stoczniowiec	3:0 (1:0)
Dąb pauzował	

TABELA

1. ARKONIA	22:10	28—16
2. Mieszko	22:12	24—17
3. Polonia	21:13	23—16
4. Celuloza	19:15	24—17
5. Warta	18:16	24—23
6. FLOTA	18:18	15—14
7. POGOŃ II	16:16	17—17
8. Stoczniowiec	15:19	28—24
9. Admira	15:19	14—16
10. BŁĘKITNI	14:20	32—24
11. Dąb	14:18	19—23
12. Wełna	12:20	18—27
13. ŚWIT	12:20	13—28

I liga piłki ręcznej kobiet

Unia — Ruch	20:27 i 17:30
Skra — Otmęt	24:14 i 23:19
AKS — AZS Kat.	17:16 i 17:19
Pogoń — Cracovia	23:16 i 16:17
AZS Wr — Start	19:18 i 20:20

TABELA KOŃCOWA

1. RUCH	58:14	797—602
2. AZS Wr	50:52	662—572
3. AKS Chorzów	48:24	617—564
4. Skra	41:31	609—573
5 Unia	38:34	627—639
6. Cracovia	35:37	621—647
7 Start	30:42	575—591
8. POGOŃ	29:43	594—636
9 AZS Kat.	18:54	594—686
10. Otmęt	13:59	574—712

Toto Lotek

I LOSOWANIE:

21—22—25—28—30—33

dodat. 10

II LOSOWANIE:

3—11—37—38—40—41

Końcówka banderoli: 1979

W telegraficznym skrócie

DUŻY sukces odniósł polski pięściarz B. Gajda na turnieju „Honvedu" w Budapeszcie. Polak pokonał w finale wagi lekkopółśredniej reprezentanta KRL-D. Liu Bun Khua przez RSC w I rundzie.

Do finału awansował także inny nasz reprezentant G. Skrzecz (waga ciężka). W finałowej walce trafił on na świetnego pięściarza kubańskiego Roberto Gomeza i przegrał stosunkiem głosów 1:4.

PODCZAS międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Walnut (stan Kalifornia) L. Myricks skoczył w dal 8.18, Mike Tully o tyczce 5,60, a James King przebiegł 400 m ppł w czasie 49.24.

ZNAKOMITE rezultaty osiągnął podczas lekkoatletycznych zawodów w El Paso (stan Teksas) młody sprinter amerykański J. Sanford. Przebiegł on 100 m w czasie 10.03 oraz 200 m w 19.7 (czas mierzony ręcznie).

NIEDZIELA była ostatnim dniem międzynarodowego turnieju koszykówki kobiet o Puchar Bałtyku. W pierwszym przedpołudniowym spotkaniu Polska II przegrała wysoko z drużyną ZSRR 48:116 (22:62).

ZWYCIĘSTWEM Sujki zakończył się ostatni, IX etap IV międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Dolnej Saksonii. Na 6 miejscu finiszował R. Szurkowski.

Wyścig zakończył się generalnym sukcesem reprezentantów ZSRR, z których bezkonkurencyjny był Dielionow.

W DALSZYM ciągu odbywającego się w Sofii międzynarodowego turnieju piłki wodnej juniorów o puchar „Diany" drużyna Polski przegrała z ZSRR 4:11 (1:3, 2:3, 0:4, 1:1).

W DORTMUNDZIE odbył się rewanżowy mecz finałowy rozgrywek o Puchar Zdobywców Pucharów w piłce ręcznej mężczyzn między zespołami VFL Gummersbach (RFN) i Calpisa Alicante (Hiszpania). Zwycięzcy piłkarze VFL 18:16 (9:8), lecz była to za niska wygrana i puchar wywalczył po raz pierwszy Hiszpanie, którzy na własnym terenie wygrali 20:15.

SIATKARZE reprezentacji ZSRR bez porażki zakończyli turnée po Japonii. W ostatnim 5 meczu rozegranym w Tokio pokonali oni drużynę narodową Japonii 3:1 (15:5, 15:6, 3:15, 15:11).

W GERZE odbył się międzynarodowy mecz bokserski, w którym NRD pokonała Bułgarię 14:8.

ROZEGRANY w niedzielę w Bydgoszczy turniej eliminacyjny indywidualnych mistrzostw świata na żużlu zakończył się zwycięstwem Czechosłowaka Zdenka Kudrny przed Polakami: Jerzym Rembasem i Markiem Ziarnikiem.

NIEDZIAŁEK, 21 KWIETNIA

DZIŚ:
Bartosza, Auzelma
JUTRO:
Leonii, Łukasza

POGODA

ZACHMURZENIE zmienne, możliwość przelotnych opadów deszczu ze śniegiem. Temp. ok. 6 st. Wiatry umiarkowane, północno-zachodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1007 hPa (755,2 mm Hg). W ciągu dnia niewielki wzrost ciśnienia.

TEATRY

MUZYCZNY — „Zbójecka oberża" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Zwierciadło" g. 13.15, 16.45, 18, 20.15, radz., l. 15: wtorek: „Pugaczow" g. 10, 13, 16, 19, radz., l. 16, cz. I i II: **KORAB** — „Prywatne piekło" g. 17, 19, USA, l. 15: **KOSMOS** (tel. 380-03) „Prywatne piekło" g. 13.30, 16, 20.30, USA, l. 15: „Lawina" g. 11.15, 18.15, USA, l. 15: wtorek: Konfrontacje 79 — „Spotkanie na Atlantyku" g. 8, 10.30, 13, 15.30, pol., l. 18: **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Zapamiętaj imię swoje" g. 15.30, pol.: „Zwolnienie warunkowe" g. 17.45, 20., USA, l. 18: wtorek: „Jarosław Dąbrowski" g. 15.15 pol.: „Zwolnienie warunkowe" g. 17.45, 20, USA, l. 18: **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Ojciec chrzestny" g. 9, 12.30, 16, 19.30, USA, l. 18, cz. II (poniedziałek i wtorek): **POLONIA** (tel. 22-18-34) „Ocalić miasto" g. 15, pol.: „Do siego roku" g. 17.45, węg., l. 18 (karnety): „Serpico" g. 19.45, USA, l. 18: wtorek: „Test pilota Pirxa" g. 15.30, pol., l. 12: „Nie będę cię kochać" g. 17.45 (karnety): „Serpico" g. 19.45: **PIONIER** (tel. 475-02) „Reksio przewodnik" g. 10, 17, pol.: „Walka o Rzym" g. 11, 13, 15, rum., cz. II: „Wyzwolenie" g. 18, 20, radz., cz. V: „Rocky" g. 22, USA, l. 18 (poniedziałek i wtorek): **ZAMEK** — „Kalina czerwona" g. 18, radz., l. 15: **PROMIEŃ** — „Oddział specjalny" g. 16, radz.: **MARS** (tel. 794-080) „Czyste niebo" g. 18, radz., l. 15: „Barocco" g. 18, 20, fr., l. 18, panoram.: **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Jeździec bez głowy" g. 17.30, radz.: „Powiedz, że ja kocham" g. 19.30, fr., l. 15: **MEWA** (Żelechowo) „Trzy kobiety" g. 17, USA, l. 15: **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Gorączka sobotniej nocy" g. 17.30, 19.30, USA, l. 15: **HUTNIK** (Stołczyn) „Inny mężczyzna, inna szansa" g. 18, fr., l. 15: **1 MAJ** (Żydowce) „Brat kata" g. 17.30, NRD, l. 12: „Niezamężna kobieta" g. 19, USA, l. 18: **BAJKA** (Police) „Konwój" g. 17, 19, USA, l. 15: **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) „Długi weekend" g. 19, hiszp., l. 15: **SYRENKA** (Jasienica) „Nie ma mocnych" g. 17, pol.: „Wyznanie miłości" g. 19, radz., l. 15: **ZATOKA** (Nowe Warpno) „Tortury" g. 18, fr., l. 15: **GRYF** (Gryfino) „Wzgórza Zelengory" jug., l. 18: „Czwarte zwycięstwo" radz., l. 12: **INA** (Stargard) „Ojciec królowej" pol.: „Powrót człowieka zwanego Koniem" USA, l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — Malarstwo B. J. Osipowicz: **SALON MELOMANA** — pl. Hołdu Pruskiego 8 — Studenci Architektury — Szczecinowi g. 11—19.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny): DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7: CHIR. — II Pomorzany, Zdunowo: POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi: WEWN — Rejonowy.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7: DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7: STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7: NAD ODRĄ 18 g. 10—8: CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 8—20.

APTEKI

AL. WYZWOLENIA 11 (dod. odtrutki i tlen) tel. 422-46: KRZYWOUSTEGO 7A — tel. 366-73: LELEWELA 1 — tel. 726-24: STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422: DĄBIE, ul. Gryfińska 13 — tel. 612-068.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21.
USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-16 — g. 8 —19.
RUCH STATKÓW — tel. 918.
KOLEJOWA — tel. 935.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999: STRAŻ POŻARNA — 998: POGOTOWIE MO — 997: POGOTOWIE DROGOWE — 981: POGOTOWIE DŹWIGOWE — 982: POGOTOWIE ELEKTROWNI — 991: POGOTOWIE GAZOWNI — 992: POGOTOWIE CIEPŁOWNI — 993: POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — 994: POGOTOWIE LOKATORSKIE — 986: POGOTOWIE SPÓŁDZIELCZE — 222-416: POGOTOWIE TV — 356-96 i 359-55.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.25 NURT — nauczanie początkowe. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik (kolor). 16.30 Zwierzyniec (kolor). 16.55 W kręgu rodziny (kolor). 17.25 Studio TV Młodych 17.45 Film TV CSRS „Ucieczka z krainy złota" (kolor). 18.50 Dobranoc (kolor) 19 Echa stadionów 19.30 Dziennik (kolor). 20.10 Teatr TV „Doktor Nazarow". 21.45 Świat i Polska (kolor). 22.30 Mistrzostwa Europy w zapasach (kolor). 22.50 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

15.35 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 16.05 Co dalej maturzysto (kolor). 16.35 Jęz. niemiecki. STUDIO BIS. 17.05 Studio BIS dzieciom. 17.25 Tańczy folklorystyczny zespół z Kamczatki „Mengo". 17.40 Gość w Studio. 17.45 „Niwa, Łada, Gaz". 18.05 Gość w Studio. 18.10 Republika słońca — Uzbekistan. 19.05 Bisują gwiazdy STUDIA 2. 19.10 Kronika (Szcz.). 19.30 Dziennik (kolor). 20.10 Bisują gwiazdy STUDIA 2. 20.20 Gość w Studio. 20.30 Program rozrywkowy „Różne wcielenia Ludmiły Gurczenko" 21.30 „24 godziny" (kolor). 21.40 Gwiazda o swojej pracy. 21.45 Film radz. „Sierioża". 23.05 Bisują gwiazdy STUDIA 2.

WTOREK

6 i 6.30 TTR. 11.05 „Śpiewające kolory" dla kl. I—III (kolor). 12 Historia dla kl. VIII. 12.56 Jęz. polski dla kl. V. 13.26 i 14 TTR. 15.25 TV Klub Seniora. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik (kolor). 16.30 W kręgu rodziny (kolor). 16.55 Interstudio (kolor). 17.30 Test (kolor). 17.45 Sonda 18.10 Studio TV Młodych. 18.40 Radzimy rolnikom (kolor). 18.50 Dobranoc (kolor). 19 Recital Żanny Biczewskiej (kolor). 19.30 Dziennik (kolor) 20.10 Film TVP „Cham". 21.40 Mistrzostwa Europy w zapasach. 22 Camerata. 22.25 Planeta Ziemia — Homo sapiens (kolor). 22.55 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

13.45 Zwierzyniec. 16.15 Jęz. angielski. 16.45 Jęz. niemiecki. 17.10 Sekrety kina — program dla młodzieży. 17.40 Dla młodych widzów „Poradnia Zaufanie". 18.10 Program morski „Prom olimpijski". 18.40 Dobre obyczaje (kolor). 19.10 Kronika (Szcz.). 19.30 Dziennik (kolor). 20.10 Wtorek melomana — przez VI wieków muzyki polskiej (kolor). 21.10 „24 godziny" (kolor). 21.20 Ocalić od zapomnienia — program poświęcony wojennym cmentarzom polskim. 21.50 Wieczór filmowy — 60 lat kina radzieckiego „Bezdomni".

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie

PROGRAM BERLIŃSKI

14.35 Jęz. angielski. 15.45 Program dla szkół. 17 Wiadomości. 17.05 Gimnastyka. 17.15 Przegląd tygodnia. 17.45 Program dla dzieci. 18 Rozmaitości. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Nowości nauki i techniki. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Komedia filmowa „Nasza ciocia". 21.35 Czarny kanał. 21.55 Kronika. 22.10 Film dokum. „Lenin". 22.55 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

14.20 Studio „Relaks". 14.25 Studio „Gama". 15.05 Korespondencja z zagranicy 15.10 Studio „Gama" 16 Tu Jedynka 17.30 Radiokurier 18 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.33 Koncert życzeń. 19.15 Panorama polskiej piosenki. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Koncert muzyki popularnej. 20.35 Goście naszych estrad. 21.05 Kronika sportowa 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22 Z kraju i ze świata. 22.23 Magazyn kulturalny 23 Wita Was Polska 0.01 Wiadomości 0.06 Kalendarz kultury polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenką z Poznania.

PROGRAM II

13.51 Koncert poznańskiego Chóru Chłopięcego. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Haydna. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców 16 Piosenkarskie nowości z Moskwy 16.10 Muzyka polska ubiegłego stulecia. 16.40 Listy znalezione na śmietniku. 17 Blaski i cienie muzyki jazz-rock. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 Ze wspomnień Władysława Tatarkiewicza. 18 Co piszą o muzyce. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 Radiowe spotkania. 19 Utwory Stanisława Moniuszki. 19.40 Dźwiękowy plakat reklamowy 19.55 Przezorny zawsze ubezpieczony 20 „Niby nic". 20.20 Kontrapunkty. 21.40 Florenckie „Canti amoresi". 22 „Jak zostać żurnalistą radiowym". 23 Bliscy do dziś — Piotr Skarga. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III

15.40 Piosenki wspomnienia 16 Na marginesie jednego tematu-dyskusji. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 80. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkurzone przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19 Codziennie powieść. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Pielgrzymka do Compostelli". 20 „60 minut na godzinę". 21 Galeria starych mistrzów, interpretacji 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu — aktualności. 23 Nowe przekłady z poezji radzieckiej 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

13.45 Muzyka 13.50 Tu Studio Stereo. 14 Technikum Rolnicze. 14.15 Tu Studio Stereo. 14.45 Podhalańskie wesele. 15.05 „W Jezioranach". 15.40 Książki, do których wracamy „Step". 16.05 Przed pierwszym dzwonkiem. 16.25 Jęz. niemiecki. 16.40 PAW. 17 Muzyczne rozmaitości (stereo). 17.30 Szczecińskie popołudnie. 18.25 „Juterferon" — lek przeciw wirusom. 18.40 Młodszy brat złota. 18.58 Konkurs popularnonaukowy. 19 Ekonomia na co dzień. 19.15 Jęz. rosyjski. 19.30 Jam session. 20.10 Odtworzenie koncertu laureatów Międzynarodowego Konkursu Muzycznego Genewa 79. 21.50 Muzyka eksperymentalna. 22.15 Idea, która zmienia świat. 22.35 Ludzie morza „Marynarska gwara".

Notatnik szczeciński

◆ **STUDIUM** Trzeciego Wieku zaprasza 22 bm. o godz. 16 do Sali Anny Jagiellonki Zamku na prelekcję mgr inż. Henryka Balcerowicza — „Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Polsce — cele i środki działania"

◆ **WE** wtorek o godz. 17 w Klubie Bon Ton SM Śródmieście (al. Wyzwolenia 85) odbędzie się występ zespołu „Kombatant"

◆ **DK** „Wspólny Dom" (ul. Marcina 2) zaprasza seniorów we wtorek w godz. 18—22 na wieczorek przy magnetofonie.

PRACA

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem od 2 lat we własnym mieszkaniu (Pogodno). Tel. 788-66. 8168-G

DOCHODZĄCA opiekunka do dziecka potrzebna. Tel. 78-666. 8141-G

POTRZEBNA opiekunka do dziecka na cały dzień. Tel. 22-60-59. 8109-G

DOCHODZĄCĄ solidną opiekunkę do 1,5-rocznej Beatki na dobrych warunkach zatrudnię. Ul. Szafera 26/10, po godz. 17, tel. 80-72-46 — w godz. 8—16. 8025-G

KUPNO

MEBLOŚCIANKĘ ciem na „Goleniów" z biurkiem bez szafy — kupię. Tel. 783-79. 7610-G

WÓZEK welurowy z importu — kupię. Tel. 736-65. 8056-G

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne WPHW Szczecin, ul. Wielka 25, czynne w godz. 8—17, w niedzielę od 9—12, TV czarno-biała, tel. 356-96, TV kolorowa, tel. 359-55. Gwarancja 6 miesięcy. 427-K

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Uznański — 22-38-32. 6978-G

COLOR telepogotowie — Marian Uznański — 23-24-96. 5318-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Barczyk. 756-34. 5755-G

ANTENY — Ryszard Dziwulski, instalowanie, konserwacja, naprawa, tel. 22-24-34. 5455-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych — Edward Skoczek, telefon 233-501. 3103-G

CYKLINOWANIE, tel. 22-05-86 „Społem". 7187-G

CYKLINOWANIE, Bohdan Krekora. 841-33. 6326-G

TAPETOWANIE, malowanie, tel. 22-88-70 — „Społem". 567-G

TAPETOWANIE i malowanie mieszkań. Tel. 424-53, Ryszard Łysakowski. 3601-G

TRANSPORT — meble, przeprowadzki — 765-58 — Henryk Kozłowski. 2221-G

ZMOTORYZOWANI! — Wymiana ogumienia, wyważanie kół, wymiana klocków hamulcowych, szeroki asortyment opon. Zielonogórska 5, Leszek Bujko. 5636-G

PRALNIA Chemiczna, Łokietka 23, Marian Sadowski, czyści krawaty i spódnice plisowane. 4813-G

ZAKŁAD Usług Bytowych WUSI w Szczecinie, ul. Żółkiewskiego 4 tel. 803-18, poleca usługi w zakresie: konserwacji i montaży urządzeń wodno-kanalizacyjnych, gazowych, centralnego ogrzewania oraz prac hydraulicznych. 1183-K

ZAKŁAD Maglarski WUSI w Szczecinie, ul. Żółkiewskiego 4, poleca usługi dla ludności w zakresie maglowania bielizny itp. Dla inwalidów stosujemy bonifikatę 10 proc., a dla inwalidów aktualnie zatrudnionych w spółdzielczości inwalidzkiej — 20 proc. 1279-K

ZAGINĄŁ pies jamnik czarny podpalany. Ostrzegam przed przywłaszczeniem lub kupnem. Szczecin, Zabużańska 53. 7942-G

13 KWIETNIA zaginął pudel rasowy, miniatura, maści srebrnej. Wiadomość: za nagrodą — tel. 341-73. 6245-G

SPRZEDAŻ

FIATA 125 p. 1300 (grudzień 1974) sprzedam. Tel. 76-436 godz. 16—18. 7635-G

NYSĘ (1978) sprzedam. Tel. 669-86. po 18. 6469-G

MOTOROWER Jawa — sprzedam. Tel. 22-58-93. 8318-G

ŁÓDŹ laminat 5.5 m, wyposażenie, silnik 12 KM bez masztu — sprzedam. Police Kościuszki 55. 6641-G

WŁOSKA maszynę do lodów „Carpigiani" — sprzedam. Bartoszewo 7. 6700-G

DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH
w Szczecinie, ul. Czarnieckiego 9

ogłasza
ZAPISY UCZNIÓW
do klas pierwszych
ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
w specjalnościach:

◆ **mechanik urządzeń kolejowych** — szkoła w Szczecinie i Stargardzie Szczecińskim,
◆ **mechanik silników spalinowych** — szkoła w Szczecinie i Stargardzie Szczecińskim,
◆ **elektromonter trakcji elektrycznej** — szkoła w Szczecinie,
◆ **elektromonter taboru kolejowego** — szkoła w Szczecinie,
◆ **mechanik urządzeń kolejowych trakcji elektrycznej** — szkoła w Stargardzie Szczecińskim,
◆ **operator ruchowo-przewozowy** — szkoły: w Szczecinie, Choszcznie, Świnoujściu i Łobzie — kierunek dla chłopców i dziewcząt.

Warunkiem przyjęcia do szkoły jest złożenie:
◇ podania ◇ życiorysu ◇ świadectwa ukończenia szkoły podstawowej ◇ zaświadczenia lekarskiego o przydatności do wybranego zawodu ◇ odpisu aktu urodzenia lub wyciągu z dowodu osobistego.

Wymagany wiek kandydatów 15—18 lat.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do szkoły winni złożyć dokumenty w sekretariacie szkoły w Szczecinie, ul. Krzysztofa Kolumba nr 1, tel. 46-997 lub w biurze na stacjach: Choszczno, Łobez, Świnoujście oraz Lokomotywowni i Wagonowni w Stargardzie Szczec.

Termin składania dokumentów upływa z dniem 30 kwietnia 1980 r.

Bliższych informacji w sprawie zapisów do ZSZ udziela sekretariat szkoły lub ww. jednostki służbowe PKP oraz Dział ds. Pracowniczych Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych w Szczecinie — tel. 41 wew. 58-42. 1087-K

REJONOWA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA"
w Szczecinie

ZATRUDNI PILNIE

◆ **kierowników restauracji**
◆ **szefów kuchni**
◆ **pomoce kuchenne**

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w siedzibie Spółdzielni — **Szczecin, ul. Kordeckiego 97, telefon 756-78 wew. 16.**

1452-K

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Państwowe
POLMOZBYT
w Szczecinie, ul. Białowieska 2

zatrudni zaraz

— z-cę kierownika ds. technicznych i mistrza Stacji Obsługi przy ul. Przestrzennej
— inspektora technicznego w Dziale Energo-Mechanicznym
— branżystę zakupu części zamiennych
— z-cę kierownika Działu Hurtu „Fiata"
— księgowe
— magazynierów — robotników magazynowych (wyłącznie mężczyzn)
— mechaników poj. samochodowych na terenie miasta Szczecina, Gryfic i Goleniowa
— wartowników
— ślusarzy lub ślusarzy-spawaczy, szklarza, stolarza.

Informacji zainteresowanym udziela Dział Osobowy, tel. 82-24-71 wew. 61. 1389-K

LOKALE

KWATERUNKOWE 2 pokoje z balkonem, III p., winda, nowe budownictwo Śródmieście zamienię na większe. Tel. 22-81-53 po godz. 16. 7444-G

CENTRUM Szczecina M-4 spółdzielcze trzypokojowe, 60 m kw. zamienię na równorzędne w Trójmieście. Świętoborzyców 20/8 po godz. 16. 7451-G

SZCZECIN — M-2 centrum, telefon zamienię na większe w Warszawie Szczecin tel. 22-28-05. 7455-G

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju z używalnością kuchni i łazienki. Grażyna Drabik Żabów 43b/7 74-200 Pyrzyce. 7460-G

ZGUBY

15 KWIETNIA zgubiono teczkę z dokumentami na nazwisko Władysław Wilchem. Szczecin, ul. Kwiatowa 15. 8149-G

ZGUBIONO pieczątkę o treści: z-ca kierownika KWB-1 ds. rozliczeń budowy — mgr inż. Anna Świerniak. 8119-G

W SOBOTĘ 12 bm. zginęła czarna aktówka w tramwaju nr 8. Uczciwego znalazcę proszę o wiadomość: tel. 816-821, wew. 67, do godz. 14.45, potem 814-074. 8095-G

12 KWIETNIA na Osiedlu Zawadzkiego w pobliżu zajezdni tramwajowej zginął dziecięcy rowerek koloru czerwonego. Uczciwego znalazcę prosimy o zwrot za nagrodą. Zawadzkiego 27/5. 7853-G

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM TELEFONY: centrala 430-21 sekretariat, red. naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83) dział miejski 462-85 dział morski 427-77 dział sportowy 379-80 dział łączności z czytelnikami 450-21. Biuro Ogłoszeń 884-84, red. poranna (po godz. 8) 22-40-28 i 22-42-80, dalekopisy 22-40-18. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń i kwartał i półrocze roku następnego na cały rok następny do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału, w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 80 proc. droższa, przyjmuje RSW „Prasa—Książka—Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne.
U-2

Autobusy i samochody pojadą inną trasą

Wymiana torów na ul. Stalmacha

WIELOKROTNIE W NASZYCH ARTYKUŁACH dotyczących komunikacji miejskiej pojawiał się problem złej jakości torowisk tramwajowych. Przeprowadzane na bieżąco naprawy awaryjne, niewiele pomagają, gdyż szczecińskie torowiska wymagają bowiem często po prostu kapitalnego remontu.

JAK nas ostatnio poinformowano, takie właśnie prace zostaną podjęte na najgorszym chyba — co potwierdzają zarówno tramwajarze jak i pasażerowie — odcinku sieci tramwajowej **biegnącej wzdłuż stoczni „Warskiego".** Na torowisku tym wiele jest bowiem miejsc, w których różnica poziomów szyn dochodzi do kilkunastu (!) centymetrów. Jazda po nich przypomina więc „Rajd Safari" **i nie ma dnia aby nie pękały tu tramwajowe resory.**

Remontowany odcinek (jak widać na zamieszczonym szkicu) ciągnie się od ul. Nocznickiego do ul. Lubeckiego. Duży zakres prac zmusi wykonawców — Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych **— do zamknięcia tej drogi dla ruchu kołowego.** Tak więc samochody i autobusy aby przejechać z ul. Firlika w kierunku Golęcina, Gocławia i dalej do Polic korzystać będą z objazdu ulicami: E. Plater, Szczanieckiej, Komuny Paryskiej Tomaszowską, Willową, Stalmacha, do ul. Lubeckiego.

NA całej trasie objazdu ustawione zostanie odpowiednie oznakowanie: duże tablice z jego szkicem, znaki informujące o zamknięciu dróg dojazdowych do rejonu robót oraz strzałki z napisem „Objazd" prowadzące kierowców. Przepuszczenie dużej liczby pojazdów wąskimi (i o nie najlepszej nawierzchni) uliczkami Drzetowa pociągnie za sobą konieczność zmiany uporządkowania ruchu na tej trasie.

A więc aby jazda tędy przebiegała szybko i sprawnie **samochody zdążające trasą objazdu będą miały na wszystkich skrzyżowaniach pierwszeństwo. Trasa ta stanie się drogą główną — nawet w przypadku jej lewo- i prawoskrętów.** Poza tym, by uniknąć „korków", na prawie całym objeździe obowiązywać będzie **zakaz zatrzymywania się** (tak więc mieszkańcy okolicznych domów muszą zmienić miejsca postojów swoich samochodów). I jeszcze jeden, istotny szczegół. Aby ułatwić jazdę zmieniono profile zakrętów, rozszerzając za pomocą płyt betonowych wyloty skrzyżowań.

NIE ULEGNIE natomiast zmianie komunikacja tramwajowa. W czasie trwania remontu torowiska czynne będą zawsze dwa tory: jeden z nie remontowanych aktualnie oraz drugi — będący torem dodatkowym, spoczywającym na betonowych podkładach wprost na bruku obecnej jezdni. W trakcie trwania kilkunastogodzinnych przerw spowodowanych koniecznością podłączania zastępczego torowiska rolę przewoźników przejmą autobusy.

Pewne zmiany obejmą komunikację autobusową. Niedawno wydłużona do ul. Ludowej linia nr 60 powróci do pierwotnego stanu, a więc kończyć się będzie na pętli przy ul. Firlika. Autobus nr 67 pojedzie natomiast trasą objazdową i zatrzymywać się będzie na istniejących przystankach linii 102 i 58. Jedyny dla tej linii dodatkowy przystanek usytuowany zostanie przy skrzyżowaniu ul. Lubeckiego z ul. Rugiańską.

PODAJEMY także wiadomość dla kierowców dużych pojazdów ciężarowych (o wysokości przekraczającej 3,8 m). Dla nich bowiem zbyt niski okaże się wiadukt nad ul. Tomaszowską. Dodatkowy objazd — uwidoczniony na specjalnej tablicy informacyjnej przebiegnie ulicami: Wilcza, Obotrycka, Hożą, Studzienną i Grzymińską.

TYLE o niedogodnościach, które na pewno dadzą się odczuć kierowcom i pasażerom autobusów. Jednak musimy je cierpliwie znieść aby móc w przyszłości wygodnie podróżować z ul. Firlika w kierunku Golęcina".

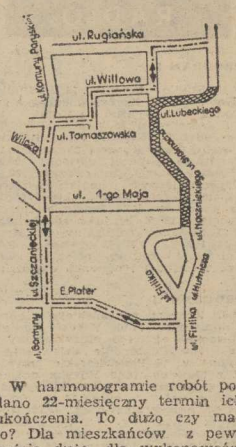

W harmonogramie robót podano 22-miesięczny termin ich ukończenia. To dużo czy mało? Dla mieszkańców z pewnością dużo, dla wykonawców — niezbyt. Trzeba bowiem dodać iż będą oni musieli wykopać 2 km 300 m starych torów, wykopać półmetrowy rów, wysypać nowy tłuczeń oraz zmontować ciąg ceramicznych rurek drenażowych, ułożyć nowe szyny na betonowych podkładach oraz przykryć przestrzeń między torami betonowymi płytami. Takie rozwiązanie, w którym uwzględniono ponadto rozsunięcie torowisk względem siebie o ok. 10 cm pozwoli w przyszłości (po wyremontowaniu szyn przy ul. Firlika) jeździć na Gocław nowymi, szybkimi (i cięższymi) tramwajami.

A TERAZ informacja ważna dla wszystkich. Urządzanie objazdu odbywać się będzie w trzech etapach. Dzisiaj, na jego trasie pojawią się nowe znaki drogowe, we wtorek specjalna komisja wizytować będzie nowy układ komunikacyjny i jeśli wszystkie warunki bezpieczeństwa zostaną spełnione — w środę o 7 rano staną już bariery — jazda będzie wówczas możliwa jedynie wytyczoną trasą.

Pojawienie się nowego oznakowania może spowodować wiele groźnych sytuacji na drodze. Apelujemy więc do kierowców aby od poniedziałku nie jeździli tu „na pamięć" lecz uważnie „czytając" nowe znaki!

NA RYS. Linią przerywaną zaznaczono objazd, natomiast obszar zakreskowany to teren przebudowy.

(mor)

Dziś dyżur członków MKKS

KOLEJNY dyżur członków Miejskiego Komitetu Kontroli Społecznej odbędzie się dziś 21 bm. w godz. 16—18 w sali 159 w gmachu Urzędu Miejskiego przy pl. Dzierżyńskiego 1. Porozumiewać się można także telefonicznie pod nr 22-00-89.

Brawa dla WPEC!

PRZED budynkiem dyrekcji WPEC przy ul. Dembowskiego zawsze był piękny klomb z kwiatami. Teraz dorodne hortensje, żonkile i narcyzy zwracają uwagę absolutnie wszystkich przechodniów. Jest to bowiem niewątpliwie najbardziej kolorowy i najwcześniej w tym roku ukwiecony klomb w mieście. (d)

„Jacy jesteśmy-80"

Koncert galowy

WCZORAJ w Domu Kultury Kolejarza odbył się koncert galowy kończący tegoroczną, 17 już edycję cyklu imprez dla młodzieży szkół ponadpodstawowych „Jacy jesteśmy — jakimi chcemy być". Po ogłoszeniu werdyktu jury, które konkursowe zmagania oceniało w składzie: przewodniczący — Eugeniusz Bartkowiak, członkowie — Łucja Szafarska, Jolanta Frydrykiewicz, Halina Michalczyk-Gralewska, Alojzy Bartoszewski i Grzegorz Zieliński — przedstawiciele nagrodzonych szkół: **Zespołu Szkół Ekonomicznych nr 2, Technikum Kolejowego, Technikum Mechaniczno-Energetycznego, Liceum Zawodowego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej im. J. Kilińskiego** oraz **Liceum Medycznego** otrzymali pamiątkowe puchary ufundowane przez organizatorów konkursu. Przyznano także dyplomy indywidualne wyróżniającym się 12 uczniom — uczestnikom tegorocznego cyklu imprez: Są to: **Wojciech Ciężarek, Mirosław Magadzia, Jacek Ey, Ewa Jóźwik, Urszula Szymańska, Danuta Nowik, Piotr Matynia, Janusz Janiszewski, Ryszard Tański, Jolanta Zelkowska, Teresa Subocz i Tomasz Szybowski.**

W DALSZEJ części niedzielnego spotkania wystąpiły z przedstawieniami scenicznymi zespoły trzech szkół, które otrzymały najwyższą ocenę za program artystyczny. I tak obejrzeliśmy kolejno: w wykonaniu uczniów Technikum Mechaniczno-Energetycznego program zatytułowany: „Do współpracy jeden krok", następnie młodzież z Liceum Medycznego zaprezentowała program pt. „Modele rządzenia" i na zakończenie imprezy uczniowie Zespołu Szkół Ekonomicznych nr 2 przedstawili program, który uzyskał najwyższą w tegorocznym konkursie ocenę — „Rozkład dnia".

Z reakcji widowni, która szczelnie wypełniła salę Domu Kultury Kolejarza (zainteresowanie było tak duże, iż nie dla wszystkich przybyłych starczyło miejsca) nietrudno było wywnioskować, że sziagierem „Jacy jesteśmy—80" stała się relacja z pobytu w szatni szkolnej, kilkakrotnie przerywana brawami i brawurowo przedstawiona przez Wojciecha Ciężarka z Zespołu Szkół Ekonomicznych nr 2.

NA podsumowanie tegorocznych spotkań pod wspólnym hasłem „Jacy jesteśmy — jakimi chcemy być" przyjdzie jeszcze czas. Dziś żegnamy się z imprezą do przyszłego roku, wyrażając nadzieję, że zachowany zostanie jej wysoki poziom i sprawna organizacja oraz że do czekamy się wówczas masowego uczestnictwa młodzieży z liceów ogólnokształcących, która jak dotąd z nieznanych nam powodów trzyma się od imprezy z daleka.

(Jr)

Kronika wypadków

SOBOTA. W jednym z mieszkań przy ul. Zakopiańskiej 9 uległa śmiertelnemu zaczadzeniu 75-letnia Zofia K. Czad wydobywał się z nieszczelnego pieca kaflowego.

W OGNICY gm. Widuchowa, skręcający z szosy na polną drogę ciągnik należący do miejscowej spółdzielni rolniczej wywrócił się przygniatając kierowcę, 30-letniego Mirosława P. Traktorzysta poniósł śmierć na miejscu.

POMIĘDZY Łęcinem a Konarzewem gm. Karnice wpadł w poślizg pokonując z nadmierną szybkością łuk jezdni, „maluch" prowadzony przez Janusza B. z Gryfic. Wóz rozbił się doszczętnie o drzewo, a kierowca zginął na miejscu.

NIEDZIELA. Na ul. Powstańców Wlkp. „Wartburg" kierowany przez Adama K. z Kostrzynia potrącił wysiadającego z tramwaju linii „11" Władysława S. Pieszego odwieziono do szpitala. Milicja drogowa zatrzymała kierowcy samochodu prawo jazdy. Dochodzenie w toku. Na ul. Matejki „Fiat" 125-p nr rej. SZB 0615 potrącił na przejściu dla pieszych 10-letnią Ewę K. Dziecko przebywa w szpitalu.

W REJONIE stacji PKP Port Centralny manewrująca lokomotywa spalinowa wskutek nieuwagi maszynisty zawadziła na rozjeździe i wywróciła wagon-cysternę. Wysokość strat ustali komisja.

DZIŚ krótko po północy na trasie Węgorzyno—Runowo rozbił się o drzewo mały „Fiat", prowadzony przez Marka S., mieszkańca pobliskiej wsi Sielsko. Kierowca zmarł w drodze do szpitala. Jak wynika z ustaleń MO, Marek S. prowadził wóz będąc pod wpływem alkoholu.

(ap)

Społeczne skutki pijaństwa

Cykl filmowy w „Polonii"

W KINIE „Polonia" rozpoczyna się cykl filmów fabularnych poruszających m.in. społeczne skutki nadużywania alkoholu. Dziś wyświetlony będzie film węgierski „Do siego Roku". 22 bm. — „Nie będę cię kochać", 23 bm. — „Wesela nie będzie (oba prod. polskiej), 24 bm. — „Szalone dni" prod. jugosłowiańskiej i 25 bm. — „Na głechej staeyjce" prod. węgierskiej.

Wszystkie seanse rozpoczynają się o godz. 17.45. Wstęp bezpłatny.

MIESZKAŃCY Osiedla Komuny Paryskiej sadzą 10-tysięczne drzewko przy ul. Wilczej. „Ojcem chrzestnym" tego dorodnego 18-letniego dębu został Feliks Kaczmarek (pierwszy z prawej), emerytowany stoczniowiec, miłośnik zieleni i działacz społeczny w Komitecie Osiedlowym Samorządu Mieszkańców nr. 3.

Fot. Z. Jodkowski

Akcja na finiszu

(Dokończenie ze str. 1)

ne: na osiedlach mieszkaniowych, przy ulicach, na skwerach.

W sobotę, mimo fatalnej pogody, szczecinianie wyszli do czynu już o godz. 9. Wiał wówczas dokuczliwy wiatr, niebo było pochmurne i co jakiś czas padał deszcz albo śnieg, a potem znów pokazywało się słońce. Akcja zakończyła się w samo południe o godz. 12, a w trzy godziny później, rozszalała się potężna wichura. Wiatr wiejący z ogromną siłą (do 100 km na godzinę) wyrządził wiele szkód o czym piszemy w innym miejscu, ale świeżo zasadzonym drzewkom nie zaszkodził. Wczoraj odwiedziliśmy kilka miejsc, gdzie trwał czyn i wszystkie egzemplarze stały na swoim miejscu. Ogromna większość z nich zasadzona została bowiem bardzo starannie i przywiązana do palików. Jedynie tam gdzie podpór zabrakło, a drzewka stały na dużej, otwartej przestrzeni mogło dojść do ich złamania bądź wyrwania.

Przedwczoraj, tak jak zapowiadaliśmy, zieleń sadzono w siedmiu miejscach: na osiedlu przy nowych blokach zlokalizowanych przy ul. Emilii Gierczak, w Podjuchach na dużym placu przylegającym do supersamu „Wega", na osiedlu przy ul. Metalowej i Floriana Szarego, przy Bramie Portowej, ul. Orzeszkowej, Asnyka, na Osiedlu Komuny Paryskiej.

AKCJA była przygotowana dobrze, wszędzie nawieziono czarnej ziemi oraz torfu, przy dużych drzewach zawczasu wykopano dołki, praca szła zatem błyskawicznie. Szczególnie wielu mieszkańców zastaliśmy w Dąbiu przy ul. Emilii Gierczak, gdzie reporterzy „Kuriera" dotarli kilka minut po godz. 10. Widzieliśmy tam dużo młodzieży i dzieci pomagających rodzicom.

NAJWIĘKSZE święto było jednak przy ul. Wilczej. **Właśnie na Osiedle Komuny Paryskiej trafiło bowiem 10-tysięczne drzewko!** Był to dorodny, 18-letni dąb. Zasadzono go nie opodal samu spożywczego na trawniku przy ul. Wilczej.

Wcześniej jednak trwały przetargi; — kto będzie je sadził? Postanowiono uhonorować przewodniczącego Samorządu Osiedlowego nr 3 — **Feliksa Kaczmarka,** emerytowanego stoczniowca, wielkiego miłośnika zieleni, działacza społecznego i organizatora czynu na tym osiedlu.

W takiej historycznej chwili pomogli mu inni: **Bronisława Kibort i Józef Niedźwiecki.** Mieszkańcy chcą pamiętać o swoim „dziesięciotysięczniku" szczególnie, pragną również zwrócić uwagę przechodniów na to drzewko. Na razie więc wokół dębu wykopano kółeczko czarnej ziemi. Za kilka tygodni na tym okrągłym, pierścieniowym klombie wyrosną kwiaty po to by egzemplarz ten wyróżniał się od wszystkich innych i by przypominał wszystkim szczecinianom o pięknej, zielonej akcji jaką podjęli sami wczesną wiosną 1980 roku!

DZIŚ dziękujemy wszystkim za udział w czynie na uczczenie 35-rocznicy wyzwolenia miasta. Szczególne wyrazy wdzięczności kierujemy do żołnierzy — saperów oraz z WDP, funkcjonariuszy Komendy Miejskiej MO i Komendy Wojewódzkiej, sportowców z klubu Stal Stocznia, studentów Wydziału Mechanicznego WSM, samorządów mieszkańców. Oni bowiem zasadzili najwięcej drzew, ofiarnie pomagali PZM i LOP w przygotowaniu akcji, zadbali by szkółki po tym wielkim czynie nie świeciły pustymi polami.

Teraz zaś raz jeszcze zwracamy się z apelem do wszystkich: dbajmy o to cośmy zrobili własnymi rękoma. Trzeba pielęgnować drzewka i krzewy, podlewać je w okresach suszy, ostro reagować na wszelkie przejawy wandalizmu lub bezmyślnego niszczenia. Dodatkowe 10 tysięcy drzew w mieście to naprawdę majątek bezcenny!

(wys)